Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 102. — ROK XXXVIII

PIĄTEK

17 KWIETNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłk. pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . . . | 6·20 zł. | 5·70 zł. | 6·20 zł. | 9·50 zł. | 5·70 zł. | |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-80, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

# „Siły piekielne" w rewolucji.

Ciekawem jest, jak na przewrót w Hiszpanji zareagowała prasa konserwatywna... „Czas" (podobnie jak „l' Action Francaise") winę za wypadki składa na barki króla, wypominając mu jego absolutystyczne dążności, bądź lekceważenie rzeczywistości. Warszawski zaś „Dzień Polski" całe omówienie przewrotu ograniczył do małej notatki, zawierającej surową naganę dla „Kurjera Warszawskiego" za to, że pisał o „wzruszających scenach braterstwa", które się temi dniami rozgrywały na ulicach Madrytu. Organ konserwatywny jest oburzony tym „demokratyzmem", a uczyniwszy z burżuazyjnego, bogatego i również konserwatywnego „Kurjera Warszawskiego" nieledwie organ radykalny, kończy reprymendę takim oto zwrotem:

> „Korespondent rozczula się nad „scenami braterstwa", ale zdaje się nie wiedzieć, że rząd republikański zasiada w lokalu związków zawodowych, że naczelne stanowiska obejmują socjaliści, że, słowem, wszystko idzie po linji utartej, zwykłej, przez **jakieś siły piekielne** dla każdej rewolucji wytyczonej".

„Siły piekielne"... „Dla każdej rewolucji"... Jest to nieznajomość dziejów i nieżyciowy, niekatolicki determinizm.

Muszą się pp. konserwatyści uczyć historji z jakichś bardzo lichych podręczników i u jakichś bardzo podejrzanych profesorów, jeśli wszystkie rewolucje są dla nich jedynie manifestacją „siły piekielnej". Gdyby się jej uczyli z mądrych podręczników i u mądrych profesorów, toby inaczej patrzyli na rewolucje. Dowiedzieliby się, że pewne rewolucje, może nawet większość rewolucyj, mają swe źródło w egoiźmie i w głupocie kół panujących.

Podobno o wybuchu wielkiej rewolucji francuskiej zadecydowało to, że delegatom mieszczaństwa na „Stany Generalne" nie pozwolono nakryć głów po odczytaniu orędzia Ludwika XVI,. Z wszelką zaś pewnością najważniejszą przyczyną wybuchu rewolucji w r. 1789 była niechęć pierwszego i drugiego stanu do rozszerzenia praw obywatelskich na „stan trzeci"... Rewolucja r. 1848 (pierwsza rewolucja robotnicza) była, zdaniem Ozanama, niepodejrzanego chyba o sprzyjanie „siłom piekielnym", następstwem uporu przemysłowców, których nieludzki stosunek do robotników chłostał hr. Montalembert, również daleki wszelkim „siłom piekielnym"... A o źródle zaburzeń komuny paryskiej r. 1871 taki sąd wydał szlachetny zakonnik — Lazarysta, Ks. Maignent, kiedy wskazawszy na ruiny Tuilerjów powiedział hrabiemu de Mun: W i n a z a t o s p a d a n i e t y l e n a l u d, i l e n a b o g a c z ó w... I o bolszewickiej rewolucji r. 1917 powie kiedyś historja, że ten niesłychany przewrót ma swoją przyczynę w głupocie carskich rządów i w lekkomyślności arystokracji rosyjskiej.

Powiedzenie „Dnia Polskiego" o „siłach piekielnych" tworzących rewolucję i wykreślających „linję" dla rewolucyj trąci pewnym mistycyzmem i pewnym determinizmem. Nie jest to ujęcie, któreby odpowiadało katolickiemu poglądowi na życie zbiorowe. Wynikałoby bowiem z niego, że rewolucje są czemś, na co wola ludzka nie ma żadnego wpływu, — że powstają i rozwijają się bez jej udziału, a za to na skutek działania transcendentalnych mocy. Jest to pogląd sprzeczny z katolicką filozofją, która uczy, że historję tworzą działania wolnych moralnie ludzi, jednostek i zbiorowości. Tylko ci się uciekają do deterministycznego wyjaśniania historji i tym tylko ono wystarcza, którzy przez świat i historję rozumieją maszynę, i którzy śladów woli ludzkiej w nim nie widzą, — zwolennicy materjalistycznego socjologizmu. Widzieliśmy ich dotąd na skrajnej lewicy, w bolszewiźmie, których cechuje właśnie mistyczna wiara w rewolucję. Ku zdumieniu odnajdujemy ich teraz na skrajnej prawicy.

Powiedział trafnie Carlyle, że — nie trzeba rewolucyj ani błogosławić, ani przeklinać, ale że się trzeba z nich uczyć... Trzeba się uczyć, że są przejawem prawa rozwoju i postępu. Prawo to może być źle zrozumiane, może być nadużyte, może przybrać w końcu postać bezprawia i gwałtu. Dzieje się to wtedy, kiedy warstwy inteligentne przerwały kontakt z ludowemi i kiedy niema już nikogo, ktoby tendencję do rozwoju, do kultury i do postępu, leżącą u podstaw rewolucji, mógł naprostować i na właściwe tory naprowadzić. Prawo to jednak do rozwoju pełniejszego jest zasadniczo prawem i jest słusznością, której rację historja ex post przyznaje. Wiele, bardzo wiele dalibyśmy za to, gdyby np. ruch włościański lub ruch robotniczy nie miały za sobą tych bolesnych i szkodliwych sporów z klasami bogatemi o jeden więcej kęs chleba, o jedną ustawę ochronną, o udział większy w dobrach kultury. Byłoby lżej dziś społeczeństwom, samym nawet bogatym warstwom. I bezpieczniej na przyszłość.

Z początkiem 19-go wieku wybuchły w Anglji słynne rozruchy robotnicze przeciw fabrykantom. Zażegnano je uchwaleniem ustaw, które zakazywały tworzenia organizacyj robotniczych i należenia do nich pod sankcją kar pieniężnych. Czy nie byłoby lepiej, gdyby je zażegnano uchwaleniem ustaw chroniących pracę przed wyzyskiem przemysłowców? Podobne refleksje nasuwają się w związku z rozwojem sprawy włościańskiej.

Tak tedy przedstawia się rzecz z „siłami piekielnemi" w przebiegu historji nowoczesnych. Nie sądzimy, by inaczej miało wyglądać w Hiszpanji. Wprawdzie na czoło republiki wysuwają się teraz żywioły lewicowe. Nie jest jednak prawdą, by tam brakowało przedstawicieli sfer umiarkowanych. Do rządu Zamorry wchodzą także reprezentanci konserwatystów. W małej liczbie? Zapewne! Dlaczegóż jednak te sfery tak łatwo godziły się z bezprawiem dyktatury? Dlaczego wódz konserwatystów Sanchez Guerra, bohaterski obrońca demokracji i parlamentaryzmu przeciw gen. Primo de Rivera, aż na lewicy musiał szukać poparcia dla swej kampanji?

Jest możliwem, że w rządzie posanacyjnym nie będzie przedstawicieli grupy ks. Radziwiłła. W. Z.

### JAKO ZWYKŁY PASAŻER.

Marsylja (PAT). Król Alfons przybył do Marsylji, jako zwykły pasażer. Wyszedłszy z okrętu król odjechał taksówką do hotelu, gdzie nikogo nie przyjmuje.



# Królowa hiszpańska o przewrocie.

### „OSTATNI DZIEŃ W MADRYCIE BYŁ STRASZNY".

Paryż 16 kwietnia. „Matin" przynosi dziś wywiad swego specjalnego korespondenta z królową hiszpańską, który udało mu się uzyskać podczas przejazdu pociągu dworskiego przez Bayonne. Królowa, której wygląd zdradza **wielkie wyczerpanie**, oświadcza, że **ostatni dzień w pałacu królewskim był straszny**. Ludność oszołomiona wolnością, demonstrowała głośno przez całą noc. Naród hiszpański nie zdaje sobie chyba sprawy, że **stał się igraszką w rękach komunistów** (?), **którzy też winni są wszystkiemu**. Gdyby król stawił był opór, **wymordowanoby** niewątpliwie całą rodzinę królewską.

Poruszając kwestję abdykacji króla, królowa z całą stanowczością zaprzeczyła, jakoby **król zrezygnował** z praw do tronu. Król **nie zrezygnował ani ze swych** praw ani nawet nie **przekazał nikomu władzy rządowej**, lecz **poprostu wyjechał z kraju**.

# „Straciłem miłość narodu"

## Pożegnalny manifest króla Alfonsa XIII.

Madryt 16 kwietnia. Wczoraj wieczorem ogłoszony został manifest pożegnalny króla Alfonsa XIII. do narodu hiszpańskiego, który brzmi:

„Wybory niedzielne dały mi do zrozumienia, że **straciłem miłość mojego narodu**. Jestem jednak pewny, że odwrócenie się narodu ode mnie **nie jest ostateczne**, ponieważ wszystko co czyniłem, czyniłem dla dobra państwa i narodu. Nie rezygnuję z żadnych swoich praw, gdyż te nie są moją wyłączną własnością, lecz **tworem dziejowym, za którego utrzymanie będę musiał pewnego dnia złożyć odpowiedzialność**. Teraz czekam na wypowiedzenie się narodu, aby poznać jego prawdziwe uczucia. Aż do czasu wypowiedzenia się narodu hiszpańskiego **odstąpiłem od wykonywania władzy królewskiej i opuszczam kraj**, aby przez to podkreślić, że przyszłość **narodu spoczywa** w jego wyłącznie rękach".

### JUŻ JEST W PARYŻU.

Paryż 16 kwietnia. **Krążownik** hiszpański **„Principe Alfonso" przywiózł** dziś rano króla **Alfonsa do Marsylji. Po wylądowaniu król udał się do hotelu, a w południe odjechał do Paryża.**

## Jak upadła monarchja?

Paryż, 16 kwietnia. „Matin" przynosi dziś opis wydarzeń w Hiszpanji, poprzedzających wyjazd króla. Opis opiera się na zeznaniach profesora Maranona, który w wydarzeniach brał osobiście udział. Profesor Maranon mówi, że w poniedziałek rano król nie miał jeszcze pojęcia o wyniku niedzielnych wyborów, gdyż **otoczenie nie chciało króla niepokoić**. Gdy wreszcie powiedział mu to hr. Romanones, król zatrwożył się w pierwszej chwili, później zaś chciał zrobić ostatnią próbę z rządem **Villanuevy**. We wtorek rano prof. Maranon dowiedział się, że **wojska pod wodzą kilku generałów przygotowują się do wyruszenia z koszar, aby interwenjować na rzecz republiki.** Inne oddziały stały zaś wiernie po stronie króla. Aby nie dopuścić do wybuchu wojny domowej, prof. Maranon zwrócił się do Romanonesa **i wskazał mu na konieczność bezzwłocznego wyjazdu króla, aby uniknąć katastrofy**. Romanones zgodził się na konferencję z Zamorrą, którą odbył w mieszkaniu prof. Maranona. **Rozmowa Romanonesa z Zamorrą prowadzona była uprzejmym, lecz stanowczym tonem. Romanones stanął w obronie króla i domagał się dwumiesięcznego zawieszenia broni.** Propozycję tą Zamorra **odrzucił z całą stanowczością**, oświadczając, że nie może się zgodzić **ani na jeden dzień zwłoki**. Mówił on, że w całym kraju panuje niebywała radość, gdyż **naród sądzi, iż król już wyjechał**. Gdy dowie się naród, że król przebywa jeszcze w Madrycie, wówczas Zamorra nie będzie w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności za następstwa, a jednak **pragnie, aby król nie został narażony na niebezpieczeństwa**. Z tego też powodu nie godzi się na żadną zwłokę. Przekonany hr. Romanones o słuszności stanowiska Zamorry, udał się do króla i powiedział mu całą prawdę. **Początkowo planowano, że król wyjedzie do Gibraltaru, później do Portugalji, aż wreszcie wybrano Kartagenę.**

## Dwa nieszczęścia w Brześciu.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). Dr. Stefan Łopot, właściciel lecznicy w Brześciu n. B. zmarł w czasie operacji wycięcia ślepej kiszki. Dowiedziawszy się o tem, brat jego Witold wyjechał samochodem z Derewa do Brześcia i **u bram twierdzy zderzył się z samochodem pancernym, wskutek czego odniósł ciężkie rany.**

## Echa protestów brzeskich.

Wczoraj odbyła się rozprawa w sądzie grodzkim w Nowym Sączu przeciwko adwokatowi drowi Hyżemu, koncypientowi adwokackiemu, mgr. praw Janiakowi i 10-ciu innym współoskarżonym o występek z par. 305 ustawy karnej i przekroczenie art. 23 ust. pras., popełnione przez **nakłanianie ludności do podpisywania protestów** w t. zw. sprawie brzeskiej. Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał dra **Hyżego i koncypienta Janiaka na 3 miesiące, 9-ciu innych na 1 miesiąc a jednego oskarżonego na 14 dni aresztu.** Wykonanie kary zawieszono na 3 lata.

## Teatry warszawskie odrębnem przedsiębiorstwem.

Warszaw, 16. 4. (Telef. wł.) We środę wieczorem odbyła się konferencja konwentu senjorów rady miejskiej. Konferencja przeciągnęła się do godz. 1 po północy. W czasie obrad jednomyślnie postanowiono odrzucić propozycję fuzji teatrów miejskich z teatrami szyfmanowskiemi. Równocześnie uchwalono przedstawić radzie miejskiej w dniu 26 b. m. wniosek **o wyodrębnienie teatrów jako przedsiębiorstwa i udzielenie dyrektorowi tego wyodrębnionego przedsiębiorstwa szerokich pełnomocnictw.**

### NOWY KURATOR KRAKOWSKI.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.). **Dotychczasowy kurator lubelski dr. Ernest Nowicki mianowany został kuratorem krakowskim. Na jego miejsce został mianowany naczelnik wydziału kuratorjum Stefan Bugajski.**

# O czem piszą inni?...

## Organ sanacji za — demokracją.

Jak otrzeźwiająco na „cezarystów" i zwolenników dyktatury działa hiszpański przewrót, dowodzi stanowisko „Gazety Polskiej", która teraz pisze dosłownie:

„Nikt inny, tylko sam marszałek Piłsudski w jednym ze swych podstawowych wywiadów, poprzedzających wybory ostatnie, wydrwił niedowarzone i niewczesne zapędy „dureńków", marzących o cezaryźmie, jako formie rządów, uwalniających cały naród od odpowiedzialności za państwo z tem, aby odpowiedzialnością tą jednego obarczyć człowieka.

**Kult cezaryzmu kwitnie, niezawodnie, we współczenych Włoszech Mussoliniego, jak również i we współczesnej Rosji Stalina.** Ani jeden przecież, ani drugi ustrój nie jest i nie może być wzorem dla Polski, która potrzebuje wodzostwa, ale na podkładzie, nie zaś na gruzach demokracji.

Gdyby marszałek Piłsudski chciał niweczyć parlamentaryzm, czyżby ubiegał się o większość w parlamencie? Gdyby lekceważył demokrację, czyżby dla zamierzeń swych zdobywał sankcję wyborów powszechnych? Gdyby pragnął rządzić bez konstytucji, czyżby dążył do jej naprawy?"

„Gazeta Polska" za demokracją! „Gazeta Polska" przeciw dyktaturze! „Gazeta Polska" przeciw faszyzmowi!... Bardzo to pięknie! Wolelibyśmy jednak, żeby „demokratyzm" objawiał się w czynach. Do frazesów żadnego nie mamy zaufania.

## Wrzenie w masach urzędniczych.

„Kurjer Lwowski", organ Stronnictwa Narodowego, przynosi szereg szczegółów o fermencie, który zaczyna ogarniać masy urzędnicze w związku z obniżką płac.

„Urzędnicy — pisze — są niesłychanie rozgoryczeni przedewszystkiem dlatego, że do ostatniej chwili prasa sanacyjna usiłowała ich wprowadzić w błąd utrzymując, że zniżka będzie następować stopniowo. Największy zawód odczuwają urzędnicy kolejowi, którzy są bardzo przepracowani i którzy myśleli, że koleje, jako przedsiębiorstwo nie będzie wprowadzało u siebie zniżek".

„Kurjer Lwowski" donosi, że w związkach urzędniczych utrzymuje się myśl o strajku. Już się nawet mają toczyć narady w tej sprawie... **Wrzenie przenosi się na urzędników prywatnych,** albowiem za przykładem rządu pójść mają przedsiębiorstwa prywatne.

„Myśl strajku — pisze „Kurjer Lwowski" — podjęli również liczni urzędnicy zatrudnieni w przemyśle cukrowniczym, gdzie zniżka płac od 10 do 12 proc. weszła w życie od 1 kwietnia. Łódzki przemysł włókienniczy wypowiedział pracę 6000 urzędnikom, zapowiadając zniżkę płac od 10 do 15 proc. Urzędnicy postanowili proklamować **jednodniowy strajk protestacyjny.** Równocześnie w magistracie warszawskim panuje wielkie zdenerwowanie. Urzędnicy obawiają się, że magistrat idąc w ślad rządu, będzie usiłował obniżyć również pensje swoich urzędników".

Wynikałoby z tych doniesień, że się ferment w świecie urzędniczym potęguje i że ten ferment może doprowadzić do komplikacyj. **Sytuacja staje się poważną. Klucz do niej ma w ręku rząd, który może i powinien wpłynąć uspokajająco na masy dotknięte redukcją uposażeń.** Nie można bowiem przejść do porządku dziennego nad rozgoryczeniem, które ogarnęło masy inteligencji.

## Konfiskata aktu oskarżenia.

Odbył się w Krakowie proces przeciw pani Wünschowej o „rozpowszechnianie odezw Centrolewu". Proces skończył się uwolnieniem oskarżonej. Zdając sprawę z tego procesu pomieścił „Naprzód" akt oskarżenia wygotowany i podpisany przez prokuratora krakowskiego dra Hubla. — Rzecz jednak szczególna, że — pisze ostatni „Naprzód" —

„**ten akt oskarżenia,** odczytany wobec dziesiątek osób na jawnej rozprawie sądowej przez sędziego dra Czernego, **został przez „autora" prokuratora dra Hubla w „Naprzodzie" wczorajszym skonfiskowany.** Gdyby czytelnicy „Naprzodu" byli obecni na sali rozpraw, to mogliby inkryminowany urzędowy akt oskarżenia słyszeć, w „Naprzodzie" nie wolno go drukować!"

„Naprzód" zapowiada, że sprawę tej konfiskaty, mającą zasadnicze znaczenie, „skieruje na właściwą drogę".

## Rozkład duchowy żydowskiej inteligencji

P. Cejtlin narzeka w „Momencie" (sjonistycznym) na asymilację i twierdzi, że asymilacja ogarnęła dziś życie rodzinne żydów. Wtargnęła ona — pisze według sprawozdania w „Naszym Przeglądzie" —

„do domu żydowskiego i nie chce się stamtąd wyprowadzić. Jest jej tam bardzo wygodnie. Nikt jej tam krzywego słowa nie mówi. Nikt nie tamuje jej niszczycielskiej roboty. **Ludzie się tylko boją słowa „asymilacja",** więc ona udaje naiwną i pyta: „co za asymilacja, gdzie jest asymilacja, czy ja jestem asymilacją"? Niech Bóg uchowa!

Wszak **najprzyjaźniej żyję z sjonizmem, nacjonalizmem, folkizmem i socjalizmem.** Czy nie tak? Jestem wszak „świeckością", „zdolnością przystosowawczą". A pod temi hasłami wypędzam z domu żydowskiego zarówno język hebrajski, jak i język żydowski, a mogę przytem bardzo szeroko rozprawiać o hebraiźmie i judyszyźmie. Cóż mi bowiem te nazwy przeszkadzają? Wypędzam z domu żydowskiego cały obyczaj żydowski, całą treść żydowską, całego ducha żydowskiego i nikt się o to nie troszczy...".

**Autor jednak pomylił „asymilację" z tym rozkładem moralnym i intelektualnym, który cechuje inteligencję żydowską. Rozkład ten nie jest asymilacja. Żyd taki wprawdzie wyparł się Talmudu, ale nienawiścia płonie do chrześcijaństwa. Oscyluje miedzy bolszewizmem a sjonizmem. Podoba sie mu wszystko prócz polskości i prócz** chrześcijaństwa.

## Obrona Europy przed „piatiletką".

Amerykanin Wassermann, który zwiedził Rosję, ogłosił prace o bolszewiźmie. W wywiadzie zaś, który drukuje „Kurjer Wileński", odpowiada na pytanie, jak się „państwa kapitalistyczne" mogą bronić przed „piatiletką" i jej skutkami.

„Sądzę — pisze — że państwa zagrożone przez eksport rosyjski mają przed sobą otwartą drogę skutecznej walki konkurencyjnej przez utworzenie t. zw. „pool", co oznaczałoby **określenie dla każdego z krajów, wchodzących w skład „pool'u" pewnego kontyngentu eksportowego.** Oczywiście byłoby to ograniczeniem, dotkliwem nawet wolności handlu, o ile chodzi o pewne produkty, ale byłaby to, jak mi się zdaje, jedyna skuteczna broń w walce, której ofiarą musiałyby wkońcu paść wszystkie kraje o słabszej organizacji gospodarczej i słabsze ekonomicznie".

# Zatarg z Gdańskiem.

### DEMONSTRACYJNA DYMISJA P. STRASSBURGERA.

W ogłoszonem przez nas wczoraj piśmie Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej p. Henryka Strassburgera podany został bezpośredni powód prośby o dymisję. Jest nim zaniechanie rewizji procesu Niemca Gengerskiego, wbrew obietnicom uczynionym przez przedstawicieli Senatu Wolnego Miasta.

Gengerski był oskarżony o to, że w dniu 13 stycznia 1931 r. zranił nożem polskiego funkcjonarjusza kolejowego Strybickiego w ten sposób, że spowodował śmierć. Proces toczył się przed sądem przysięgłych. Gengerski został całkowicie uwolniony, gdyż przyjęto, że działał w obronie własnej.

Wyrok uwalniający wywołał w kołach polskich oburzenie, skutkiem czego zaraz zaczęto mówić o rewizji procesu. Jeszcze w dniu 10 kwietnia prezydent Wolnego Miasta p. Ziehm oświadczył p. Strassburgerowi i Wysokiemu Komisarzowi Ligi, hrabiemu Gravinie, że prokurator zgłosi wniosek o rewizję procesu. Tymczasem następnego dnia ukazała się w prasie gdańskiej wiadomość, że prokurator cofnął swój wniosek o rewizję procesu. Ponieważ zaś równocześnie minął termin zgłoszenia wniosku, przeto wyrok stał się prawomocnym.

Prasa niemiecka tłumaczy to tem, że w razie rewizji procesu ponowne przeprowadzenie śledztwa i postępowania dowodowego byłoby niemożliwem. Według obowiązującej w Gdańsku procedury, można badać tylko formalną stronę procesu. W szczególności prokurator może badać, czy w pierwszej instancji osądzono sprawę zgodnie z kodeksem. Otóż prokurator po zbadaniu aktów sprawy Gengerskiego doszedł do przekonania, że rewizja procesu nie udałaby się, t. zn., że w drugiej instancji musianoby wydać taki sam wyrok. Wobec tego cofnął wniosek o rewizję procesu.

Tak się przedstawia sprawa w oświetleniu niemieckiem. Obietnicę p. Ziehma tłumaczy prasa gdańska jego nieświadomością. Miał on nie wiedzieć, że prokurator postanowił cofnąć wniosek o rewizję procesu. Jeśli tak było, to wynikałoby z tego najpierw, że Senat Wolnego Miasta załatwia sprawy polskie niedbale. Nie zadaje sobie nawet trudu, by się dokładnie poinformować, jaki jest stan sprawy w sądzie.

Prokurator musiał wiedzieć, że Polska interesuje się sprawą Gengerskiego i życzy sobie rewizji procesu. Jeśli początkowo zamierzał żądać rewizji, to dziwne, że po dokładniejszem zbadaniu aktów od tego zamiaru odstąpił. Gdyby nawet był przekonany, że druga instancja utrzyma wyrok pierwszej, to czyż nie **mógł mimo to żądać rewizji** choćby dla uspokojenia wzburzonej opinji polskiej, dla zadokumentowania, że proces był przeprowadzony zgodnie z obowiązującą w Gdańsku procedurą i że wyrok był sprawiedliwy?

Było to tem bardziej pożądanem, że ludność polska uważa się za krzywdzoną i zarzuca sądom gdańskim **stronniczość.** Jak zaznaczył w swem piśmie p. Strassburger, już w kilku wypadkach sprawcy napadów na Polaków nie zostali ukarani, bo rzekomo nie można było wykryć sprawców. P. Strassburger twierdzi jednak, że nazwiska zostały bądź ogłoszone w prasie, bądź podane Senatowi Wolnego Miasta. Wobec tego p. Strassburger nie posiadając „środków dostatecznych dla ochrony i bezpieczeństwa ludności polskiej w Gdańsku", podaje się do dymisji.

Dymisja nie zostanie, jak słychać, przyjęta. Istotnie nie widać powodu, dla którego p. Strassburger, długoletni strażnik interesów polskich w Gdańsku, miałby swe stanowisko opuścić. **Jego prośba o dymisję ma charakter demonstracji,** która łącznie z wizytą br. Graviny w Warszawie powinna skłonić Senat Wolnego Miasta, by bardziej się liczył z życzeniami polskiemi i większą uwagę zwracał na postępowanie podległych mu organów policyjnych i sądowych.

Napady, o których wspomina p. Strassburger, wypływają z antypolskich nastrojów i nie dadzą się żadną notą uniemożliwić. Gdańsk jest duchowo ściśle związany z Rzeszą i na równi z nią odnosi się do Polaków. Dopóki zatem nie polepszą się stosunki polsko-niemieckie, dopóty i Gdańsk będzie ogniskiem nienawiści do Polaków. **Ale napady i bójki mogłyby być rzadsze, gdyby władze W. M. Gdańska mniej tolerancyjnie odnosiły się do hitlerowców.** W Niemczech rząd Brüniga rozpoczął z nimi wyraźną walkę, w Gdańsku natomiast powodzi im się coraz lepiej. Hitler ogłosił niedawno w „Völkische Beobachter" artykuł, z którego wynika, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy bojówki narodowo-socjalistyczne rozwinęły się niesłychanie. W roku ubiegłym „Sturmabteilungen" liczyły 300, **teraz natomiast 1.400 ludzi.** A wiadomo powszechnie, że w napadach na Polaków najczęściej uczestniczą hitlerowcy. Tu należy szukać korzeni zła. Przez usunięcie przywódców bojówkarzy i ograniczenie liczby zjazdów wszechniemieckich mógłby Gdańsk zapobiec wielu zajściom. Mógłby i powinien to uczynić.

S.

# Z krainy Słońca i Dalekiego Wschodu.

### SZKOLNICTWO W JAPONJI.

III.) Bezsprzecznie najważniejszym czynnikiem i rozsadnikiem kultury jest w danem państwie szkolnictwo. Poziom jego jest najlepszym miernikiem oświaty. **Kultura japońska** nie jest swoista. Nosi ona na sobie do dzisiaj ogromne

**ślady wpływów przemożnej, dawnej kultury chińskiej,**

którą przyjąwszy, przerobiła i dostosowała do swoich warunków. Chiny były dla niej mistrzynią w każdej dziedzinie, przejęła bowiem od nich pismo, ustrój społeczny, formę rządu, przejęła ich zasady życia, filozofji (Konfucjanizm i Buddyzm), przejąwszy zaś je i przerobiwszy, **zasklepiła się na długie wieki w sobie, odgrodziła jakby „chińskim murem" od wszelkich wpływów i nowinek europejskiego zachodu.** W tym stanie dotrwała ona aż do połowy ubiegłego stulecia, t. zn. do czasu, gdy wreszcie odważyła się bramy słonecznej krainy swojej otworzyć dla obcych. Siła tych europejskich wpływów od tego czasu tak się wzmogła, że już wywalczyła sobie ona prawo obywatelstwa i — mojem zdaniem — niedaleka jest chwila, gdy formy tutejszej kultury przejdą do historji, bibljotek, muzeów.

**Dzisiejsze szkolnictwo japońskie,**

wzorowane na europejskiem i ciągle jeszcze będące w stadjum ewolucji, początkami swoimi sięga **r. 1871, w** którym to roku ukazał się znamienny ukaz cesarski, między innemi głoszący, że **„wsi w całej Japonii być nie powinno, któraby szkoły nie posiadała".** Podział szkół odpowiada mniej więcej naszemu — i tak: 1) **szkoły ludowe** czyli elementarne a) niższe dla dzieci **w wieku 6—12** roku i b) **wyższe** przez następne dwa, ewentualnie 3 lata. 2) **Szkoły średnie** z 5-letnim kursem, osobne dla dziewcząt i chłopców, którzy w tym czasie obowiązani są nadto do odbywania ćwiczeń wojskowych pod okiem oficerów. Szkołę średnią zamyka 2—3-letni kurs szkoły średniej wyższej. Nadto do typu szkół średnich zaliczają się jeszcze: **szkoły handlowe, techniczne i seminarja naucz.** Korona zaś tego wszystkiego są **uniwersytety 3—5 lat, których w całem państwie rządowych jest 12.** Po ukończeniu szkoły średniej wyższej, od chcących dostać się na uniwersytet wymagany jest **specjalny wstępny egzamin.** O jego zaś surowości zaświadczy najlepiej fakt, że 3 lata temu, z pośród zgłaszających się **tylko 20% ogólnej sumy przyjęto.** Liczba samobójców po nieudałym takim egzaminie, sięga setek.

Że zaś z pośród absolwentów uniwersytetów połowa nawet nie może uzyskać odpowiedniego zajęcia, będąc zmuszoną imać się podlejszej pracy, więc nie dziwna, że **idee Marksa, Lenina znajdują u nich silny oddźwięk,** że

**stanowi to dla państwa poważną groźbę.**

Nie miałem czasu ni sposobności zapoznać się bliżej z ich systemem nauczania — to wszelako zdaje mi się być pewnem, że jest on bardzo od naszego różny. Różnicę tę powodować musi już odmienność w charakterze narodów, w zapatrywaniach na cel życia, w różnicy pojęć wyhodowanych i wykształconych na innych zasadach religijnych, życiowych. Pewnem jest natomiast, że **w zbytnie dociekania filozoficzne się nie bawią,** spekulatywnych nauk uwzględniają bardzo niewiele! Całe u nich nastawienie szkolnictwa pod względem przekazywania wiedzy przedewszystkiem ma

**na celu stronę praktyczną życia**

**jego dobrobyt materjalny. Nie pomija się rów**nież i dziedziny etycznej, czego najlepiej dowodzi zamieszczony we wspomnianym już reskrypcie cesarskim punkt: **„należy uczyć uszanowania dla starszych, rodziców, przełożonych, wierności w zachowywaniu przyjaźni i t. d.".** Wielki balast dla uczącej się dziatwy stanowi nauka znaków chińskich, z których każdy wyraża jakąś ideę, pojęcie. Jest ich ponad 56 tysięcy, od przeciętnego jednak inteligenta wymaga się znajomości 4—6.000. Jak bardzo trudne są one do opanowania, dowodzi fakt, że **szkoły normalne specjalnie nad temi znakami się biedzą.** W ostatnich czasach wyłoniła się tendencja do zastąpienia tych „hieroglifów" alfabetem łacińskim, a ewentualnie znakami: **katakana i hira-gana,** których razem jest 102. Spotyka się to jednak z poważnym oporem pewnej grupy uczonych, obawiających się, że z **chwilą wyrugowania chińskich znaków, pójdą w zapomnienie, a nawet w pogardę dzieła starych myślicieli japońskich,** jak również i kultura rodzima ucierpi.

Można atoli żywić nadzieję, że dobry ten i zdrowy zamiar przyjdzie niezadługo do skutku, a w ten sposób nowy, wielki krok zostanie uczyniony w kierunku zrzeszenia się w wielką rodzinę, hołdującą najszczytniejszej kulturze łacińskiej.

Widok tutejszych studentów od tych najmłodszych — na akademikach skończywszy, bardzo mnie zaciekawił. Więc najpierw, w przeciwieństwie do naszych studentów **nie zauważyłem, by przywiązywali oni zbytnią wagę do ubioru.**

**Wszyscy chodzą w skromnych, czarnych ubraniach,**

nierzadko połatanych, lub nawet przeświecających dziurami, zimą w butach gumowych, nieraz za dużych, widocznie „familijnych", latem zaś, a nawet już i teraz pomimo śniegu i zimna, często spotykam ich w t. zw. **„getach"** — drewnianych sandałach na bosej nodze. Rzadko spotyka się studenta nawet uniwersytetu, któryby był ubrany elegancko, modnie. Patrząc na nich, **odnosi się wrażenie, jakgdyby szczycili się tą stoicką pogardą wszelkiego przepychu.**

**Budowle szkolne są wielkie,**

sale duże, bardzo jasne, dzięki wielkiej ilości dużych okien, znakomicie zaopatrzone we wszelkie potrzebne przyrządy, gabinety. Bardzo ciekawe wrażenie wywiera tutejszy uniwersytet. Nie jest to jeden, **czy kilka gmachów, lecz w obręb jego wchodzi co najmniej 200 większych i mniejszych budowli,** tak, iż znajdując się w nim, odnosi się wrażenie, że się jest w mieście. Na dużej przestrzeni oddanej do jego użytku, znajduje się wszystko, co tylko jakikolwiek związek z wymaganiami najwyższej uczelni posiada, jak również co się tyczy życia studentów, sportu. Więc: **ogrody botaniczne obok pól sportowych,** ślizgawek, sale doświadczalne, bibljoteka i t. d. Na utrzymanie uniwersytetu przydzielony został ze skarbu państwa majątek ziemski na wyspie Hokkaido, wynoszący kilkadziesiąt tysięcy ha. Jest zadziwiające, że kwestja oświaty tak głęboko i pełne znajduje zrozumienie w Japonji.

**Sapporo (Japonja).**

**O. Piotr Wilk-Witosławski.**

## Na ziemiach Rzplitej

### Sensacyjna kradzież papierów grecko-katolickiego biskupa we Lwowie.

„Diło“ donosi, że w dniu 13 b. m. nieznani sprawcy włamali się do prywatnego mieszkania **grecko-katolickiego biskupa ks. I. Buczki we Lwowie** i skradli szereg papierów urzędowych i dokumentów, a mianowicie: 1) korespondencję z grecko-kat. biskupami (zostawili korespondencję z biskupami rzymsko-kat.); 2) urzędowe sprawozdania księży o pacyfikacji; 3) niektóre akta odnoszące się do Zemelnego Banku Hipotecznego; 4) korespondencje z nuncjuszem papieskim w Warszawie; 5) sprawozdania i zapiski z fachowych konferencyj; 6) szkice przemówień i kazań; 7) akta, które odnosiły się do spraw międzyobrzędowych; 8) notatki rozmów z niektórymi działaczami politycznymi; 9) **list ks. biskupa Chomyszyna w sprawie ostatniego Listu Pasterskiego**; 10) zapiski akta związane z pojawieniem się zbiorowego listu pasterskiego biskupów grecko-katolickich w czasie pacyfikacji; 11) privatissima (zupełnie prywatne osobiste zapiski i wrażenia, oraz sprawy sumienia).

Zaznaczyć trzeba że złodzieje pozostawili nietknięte kosztowności liturgiczne, jak krzyże wysadzane kamieniami i pierścienie a zabrali ponadto tylko 150 zł gotówką „dla fasonu“, jak twierdzi „Diło“. Sensacyjna ta kradzież jest obecnie przedmiotem energicznego śledztwa policyjnego.

### Pielgrzymka do Padwy, Lourdes i Lisieux.

Z powodu 700-lecia śmierci św. Antoniego i z okazji międzynarodowej wystawy sztuki kościelnej, **Katolicki Związek Polek w Warszawie**, ul. Krak. Przedmieście L. 36. organizuje **w czerwcu br. 9-dniową pielgrzymkę do Padwy.** Niezależnie od tego dalszą 14-dniową wycieczkę do Medjolanu, Nicei, Lourdes, Lisieux i Paryża na wystawę kolonjalną. Koszt wycieczek z pełnem utrzymaniem wynosi: do Padwy zł. 380, a do Padwy i Francji zł. 900. Informacje, prospekty i zapisy tylko do 5 maja b. r.

### Zamek w Tarnopolu odbudowany.

Onegdaj odbyło się **w Tarnopolu** poświęcenie **nowoodbudowanego zamku tarnopolskiego**, wystawionego przez hetmana Tarnowskiego, a będącego następnie własnością Zamoyskich, Koniecpolskich, Ostrowskich, Sobieskich i Potockich...W r. 1843 ostatni właściciel Tarnopola Jerzy Turkul sprzedał go gminie, która odstąpiła zamek rządowi na koszary. W tym charakterze przetrwał on do czasu wielkiej wojny, kiedy to w r. 1917 zniszczony został całkowicie przez pożar.

### Straszny wypadek w hucie „Laury“.

W hucie „Laury“ w **Siemianowicach** podczas prac nocnej w oddziale cynkowni zdarzył się straszny wypadek przy cynkowaniu rury żelaznej, którą robotnicy włożyli do basenu, napełnionego wrzącym cynkiem. W basenie rura z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny **eksplodowała**, a wytryskający **wrzący cynk poparzył sześciu robotników**, którzy wpadli następnie do sąsiedniego basenu z kwasem solnym.

Wszystkich okaleczonych przewieziono do szpitala. Jeden z nich Ryszard Bącel **zawarł na łożu śmierci związek małżeński** i po kilku godzinach zmarł. Pozostali robotnicy odnieśli ciężkie poparzenia; istnieje jednak nadzieja utrzymania ich przy życiu.

### 150 zł. za „obrazę“ p. Piłsudskiego.

W „Słowie Pomorskiem“ czytamy: „Pan Łobocki **ze Szlachty** powiatu starogardzkiego został pociągnięty do odpowiedzialności za obrazę pana Piłsudskiego. W sierpniu ub. roku p. Ł. wyraził się w karczmie Przytarskiego w Szlachcie bardzo ujemnie o ministrze Piłsudskim. **Sąd skazał p. Ł. na 150 zł. grzywny.** Zasądzony wniósł odwołanie od wyroku.

### Bunt wychowanków w Studzieńcu.

W znanym z rozprawy sądowej zakładzie wychowawczo-poprawczym dla chłopców **w Studzieńcu** (pow. skierniewicki) wybuchnął **bunt 21 chłopców**, którzy stanowią t. zw. „rodzinę“. Spiskowcy **wybili 19 szyb i zdemolowali częściowo wewnętrzne urządzenie sali.** Powodem do rokoszu było przetransportowanie wychowanka Zenona Dębowskiego — do więzienia w Łodzi, z polecenia władz prokuratorskich. Porządek przywrócił miejscowy kierownik przy pomocy służby — bez użycia siły. W czasie rokoszu, korzystając z zamieszania, **zbiegł z zakładu główny sprawca zajścia**, 18-letni Adam Wojnarowski.

### XI. ZJAZD KATOLICKI W ZBĄSZYNIU.

W dn. 20 i 21 czerwca br. odbędzie się w Zbąszyniu XI. Zjazd Katolicki archidiecezyj Gnieźnieńskiej, Poznańskiej, organizowany przez Ligę Kat. w Poznaniu.

# Parlament kobiet katolickich

## Z CAŁEGO ŚWIATA W WARSZAWIE.

W dniach **od 28 maja do 6 czerwca b. r.** odbędą się **po raz pierwszy w Warszawie** posiedzenia Międzynarodowej Unji katolickich Związków Kobiecych, zrzeszającej **około 28 miljonów kobiet** na całym świecie, i zarządu Unji Młodych, liczącej około 2 miljonów młodzieży.

Oprócz członkiń zarządu z przewodniczącą generalną p. Steenberghe-Engerie na czele, spodziewany jest przyjazd kilkudziesięciu delegatek Anglji, Austrji, Belgji, Włoch, Francji, Niemiec i innych krajów, a między delegatkami młodzieży również i delegatki z Meksyku.

W toku obrad zarządu z delegatkami odbędzie się w dniu 1 czerwca walne zebranie, **poświęcone katolickim zagadnieniom międzynarodowego ruchu kobiecego**, w którym to dniu wygłoszą referaty najwybitniejsze siły katolickiego świata kobiecego.

Katolicki Związek Polek w Warszawie, którego przewodnicząca hr. Władysława Zamoyska jest jednocześnie członkiem Biura międzynarodowego, tak, jak p. Halina Doria-Dernałowiczówna jest członkiem zarządu Unji Młodych, przygotowuje się do przyjęcia tak poważnego grona gości, których przyjazd z pewnością zainteresuje **wszystkie polskie organizacje kobiece w kraju** i spowoduje liczny zjazd katolickich działaczek społecznych.

Wszelkich informacji, udziela kancelarja **Katolickiego Związku Polek w Warszawie**, ul. Krakowskie Przedmieście L. 36. (KAP).

———ooo———

# Kto następny powiększy grono bezrobotnych monarchów?

Zwiększa się szereg „zredukowanych“ monarchów, którzy obecnie rozsiani po różnych zakątkach Europy — na obczyźnie pędzą żywot ludzi prywatnych i bezrobotnych. W Doorn przebywa tak potężny niegdyś „kaiser“ **Wilhelm Hohenzollern.** Razem z nim poszła na wygnanie cała **gromada królów i książąt**: a więc królowie Bawarji, Saksonji, Wirtembergji i książęta udzielni Badenji, Anhaltu, Oldenburga, Meklemburg-Schwerin, Meklemburg-Strelitz, Hessen-Dormstadt, Sachsen-Koburg-Gotha i t. d.

Do grona zdetronizowanych monarchów europejskich należą: **król Portugalji** Manuel, **król grecki** Konstanty, **sułtan** Mehmet V. i ostatnio **król Hiszpanji** Alfons XIII. Poza tem na wygnaniu pozostają: dynastja Romanowych z ks. Cyrylem i habsburgska z pretendentem ks. Ottonem.

W obecnej chwili po wprowadzeniu w Hiszpanji rządów republikańskich, w Europie pozostało jeszcze 11 monarchji, a mianowicie: **Anglja, Albanja, Belgja, Bułgarja, Danja, Holandja, Jugosławja, Monaco, Norwegja, Szwecja i Włochy.**

———ooo———

# „Mille miglia“.

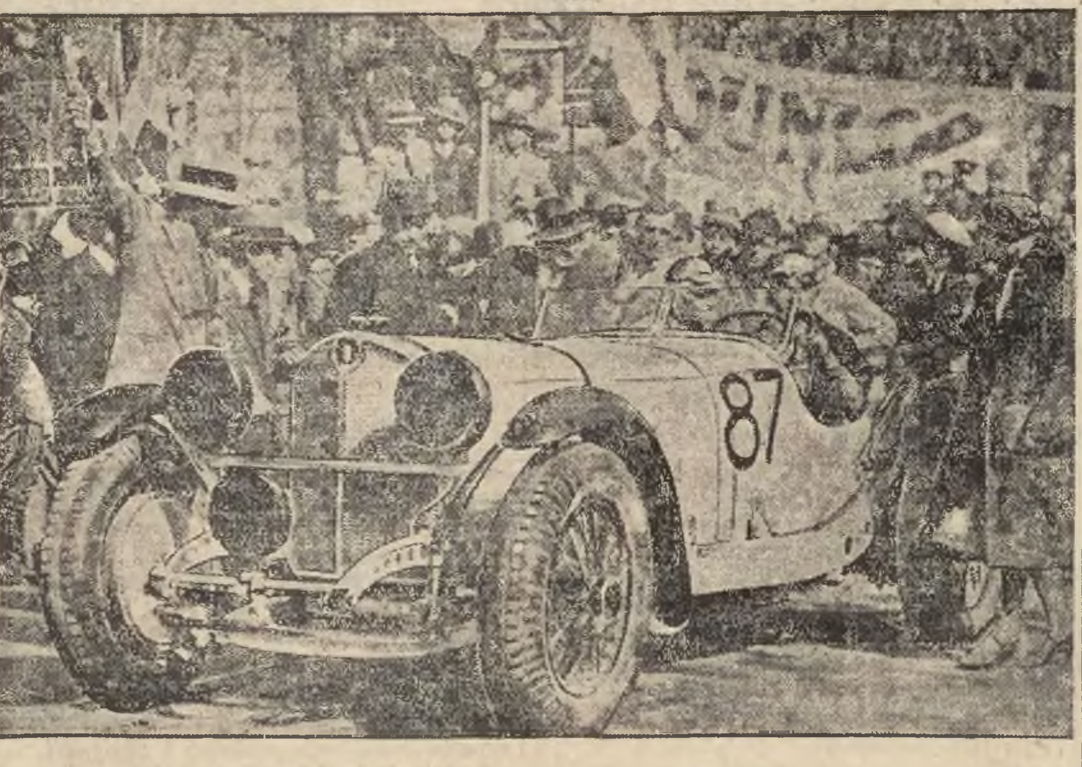
## SZALONY WYŚCIG WŁOSKI.

Corocznie w kwietniu odbywa się we Włoszech słynny wyścig samochodowy, znany pod nazwą: **„Mille miglia“** (tysiąc mil), a to dlatego, że trasa jego, biegnąca przez północno i centralne Włochy, liczy równe tysiąc mil, czyli 1.630 kilometrów.

Wyścig rozpoczyna się w lombardzkiem mieście Brescia, położonem na drodze z Medjolanu do Triestu i kończy się tamże, po dwukrotnem objechaniu połowy półwyspu. Jest to jeden z „najwściekleiszych“ wyścigów samochodowych na świecie. Bierze w nim udział 150

Zwycięzca „Tysiąca mil“ jest czczonym przez opinję sportową triumfatorem. Otrzymuje niezliczoną ilość nagród: honorowych i pieniężnych. Wszystko się wynagradza: zwycięzca całej przestrzeni, zwycięzca każdego etapu; ponadto każde miasto, leżące na szlaku wyścigu, ufundowało premję, którą otrzyma ten, kto najszybciej przejedzie z tego miasta do następnego. Jednem słowem, cała masa nagród...

Dnia 11 kwietnia 150 gotowych do biegu maszyn pognało w rozsłonecznioną dolinę Padu, a stamtąd dalej wzwyż ku Apeninom, ku



Rycina nasza przedstawia start rekordzisty włoskiego, Caraccioli, do słynnego rajdu automobilowego „Millo miglia“, o którym piszemy w artykule. — Start odbył się w Brescii.

maszyn wyścigowych i sportowych. Odbywa się on w szalonem tempie; drogami, na których panuje zupełnie normalny ruch... Kierowcy muszą zdobyć się na maximum uwagi i bystrości umysłu, aby uniknąć wypadków, o które na tych ruchliwych drogach nietrudno.

Wszystko w tym szalonym raidzie jest zaiste fantastyczne: idea, wykonanie, droga, czas, nadludzki wysiłek człowieka. Uczestnicy „Tysiąca mil“ opowiadają, że jest to istny wir: miast, wsi, krajobrazów, prowincji. Auta mkną przez Lombardję, Emilję, Toskanję, Lacjum, Abrucję, Marchję i Wenecję. Przelatują przez ulice Bolonji, Florencji, Ankony, Werony... Dzika karawana pędzi przez góry i doliny, forsuje Apeniny i setki rzek i strumieni...

Wyścig ten odbywa się od czterech lat. Zainicjowany został przez hr. Brilli Peri. Przez te cztery lata osiągnięto wielkie postępy. W 1927 r. zwycięzca „Tysiąca mil“ jechał z przeciętną szybkością 77 kilometrów na godzinę; w 1929 osiągnięto 89 klm., a w 1930 zwycięzca Nuvolari (na Alfa Romeo) przeleciał „Tysiąc mil“ z przeciętną szybkością przeszło 100 klm. na godzinę. Na odcinku Brescia—Bologna kierowca Arcangeli (na maszynie Maserati) osiągnął 138 klm. na godzinę, na szosie...

Toskanji; przed zapadnięciem nocy ujrzano tysiące świateł wiecznego miasta. Dalej przez Abruzzy nad modry Adrjatyk. Gdy słońce wstało z za Alp, przerżnęli kwitnące łany Wenecji. Zmęczone twarze, przygasłe oczy, zakurzone maszyny. Ale motory śpiewały głośno i dźwięcznie swoją radosną pieśń; serca biły prędzej. Tam, przed wrotami małego miasta lombardzkiego stał łuk triumfalny: upragniony cel szalonego biegu.

Medjolan. R. W.

### Dwie wsi strawił pożar.

We wsi **Bór pod Grochowem** wybuchnął onegdaj groźny pożar, powstały **od iskry z lokomobili.** Pastwą płomieni padły domy mieszkalne ze stodołami, oborami i żywym inwentarzem. Mimo akcji straży pożarnych nie zdołano opanować żywiołu. Straty wynoszą ponad ćwierć miljona zł.

We wsi **Przystałowice Małe**, powiat opoczyński, powstał pożar, który wskutek silnego wiatru przerzucił się szybko na sąsiednie zabudowania i **zniszczył ogółem 98 budynków**, 31 sztuk inwentarza żywego, znaczną ilość drobiu, sprzęty domowe, rolnicze oraz ogrodowe. W czasie pożaru **uległo ciężkiemu poparzeniu 9 osób. Straty wynoszą 170.000 zł.** Przyczyny pożaru nie ustalono.

# „Wszystko to już było!“

## Szablonowe wyskoki „radosnej twórczości“.

W ostatnich dniach — jak donosi prasa lwowska — **dyrekcja gimnazjum w Złoczowie** wydała zarządzenie (sic!), że **„uczniowie i uczenice tamtejszego gimnazjum winni kłaniać się w miejscach publicznych: staroście, burmistrzowi i dowódcy garnizonu“.**

Dziki ten pomysł oczywiście wykpiono, uważając go za oryginalny objaw inwencyjności sanacji.

Tymczasem okazało się, że i w tym wypadku miałby słuszność Ben Akiba, który zawsze twierdził: **„Wszystko to już było“.** Oto „Kurjer Lwowski“ zamieścił **odbitkę austrjackiego rozkazu wojennego**, wydanego w trzech językach (niemieckim, polskim i żydowskim) **w dniu 17 lutego 1917 r.** w Białej Podlaskiej, a podpisanego przez niejakiego Funcka, majora i komendanta etapowego. Paragraf 1 owego rozkazu brzmi w oryginalnej pisowni:

> **„Mieszkańcy mają być ubrane na ulice czysto i porządnie i obowiązani są kłaniać się oficerom wszelkich rang przez głębokie zdjęcie czapki, w razie mijania się z oficerem na ulicach, a głównie na rogach, ustępować im drogę“.**

Paragraf trzeci zaś opiewa:

> **„Każde nie zastosowanie sie do niniejszych przepisów będzie karane grzywną do 600 marek, lub więzieniem do trzech miesięcy“.**

## Z całego świata.

### Statek „Wisła“ jeszcze na mieliźnie.

Statek handlowy „Wisła“ który przed kilku dniami podczas mgły skutkiem najechania przez statek niemiecki doznał poważnego uszkodzenia rufy i **osiadł na mieliźnie**, dotychczas **jeszcze nie został zdjęty z mielizny.** Na pomoc „Wiśle“ udały się dwa statki ratownicze, jednak **z powodu wysokiej fali nie mogą zbliżyć się do uszkodzonego statku.** Akcja ratownicza i przystąpienia do ściągnięcia „Wisły“ z mielizny nastąpi niezwłocznie po uspokojeniu się morza.

**S. S. „Wisła był ubezpieczony** i odpowiednią kwotę za uszkodzenie wypłaci towarzystwo asekuracyjne. **Sprawę uderzenia rozpatrzy w niedługim czasie sąd morski** i w razie stwierdzenia winy statku niemieckiego, towarzystwo asekuracyjne będzie mogło dochodzić na właścicielu tego statku odszkodowania.

### Polak członkiem bandy Al Capone'a.

Warszawski „Rekord Poranny“ podaje, że konsulat amerykański w Warszawie **odmówił wizy na wjazd do Stanów Zjedn.** mieszkańcowi Lidy Janowi Rzucie, który zamierzał udać się **do Chicago w celu podjęcia spadku po bracie Józefie.** Powodem odmowy było twierdzenie, że Józef Rzuta, pochodzący rzeczywiście z Polski, który **pozostawił miljonowy majątek, był jednym z najsłynniejszych bandytów i wybitnym członkiem bandy Al Capone'a.** Przed rokiem opuścił jednak bandę Al Capone'a i zaczął działać na własną rękę, lecz niedługo potem **został przez agentów swego b. szefa zamordowany.** Konsulat amerykański zawiadomił Jana Rzutę, że **majątek po bracie odebrać może w drodze postępowania spadkowego** za pośrednictwem władz amerykańskich bez wyjazdu do Ameryki.

### Wiadomość o abdykacji króla hiszpańskiego w Watykanie.

Wiadomość o abdykacji króla hiszpańskiego, dostarczona Watykanowi przez agencję Stefaniego, została niezwłocznie zakomunikowana kardynałowi Pacelli'emu oraz Ojcu św. **Nie wywołała ona zbyt głębokiego wrażenia, ponieważ rezultaty wyborów i oświadczenie króla kazały się spodziewać abdykacji.** Niedawne oświadczenie przywódcy ruchu republikańskiego, Zamory, że republikanie z całym szacunkiem odnoszą się do religji katolickiej i jej instytucji, pozwala mieć nadzieję, że wprowadzenie nowego ustroju państwowego **nie wpłynie na pogorszenie się sytuacji kościelno-religijnej w Hiszpanji.** (KAP).

### Przeciw konkursom piękności.

Z Debreczyna (na Węgrzech) donoszą, że miejscowy komitet młodzieży akademickiej postanowił ogłosić bojkot tych wszystkich panien, które biorą udział w konkursach piękności. **Bojkot ten ma być rozciągnięty również na rodziny konkursistek.** (KAP).

### WOLDEMARAS OSKARŻONY O DEFRAUDACJĘ.

Prasa litewska donosi, że wiceprokurator trybunału najwyższego w Kownie, Walkis przystąpił do wystosowania aktu oskarżenia przeciw Woldemarasowi, posądzonemu o **przywłaszczenie pieniędzy skarbowych** w sumie 55.000 koron duńskich. Rozprawa odbędzie się w jesieni b. r.

## Odsłonięcie pomnika kn czci kapłana-historyka w Modenie.

W niedzielę ubiegłą w Modenie dokonano uroczystego odsłonięcia pomnika ku czci wielkiego kapłana-historyka, Ludwika Antoniego Muratori, zmarłego w 1750 r. W uroczystości wzięli udział prezydent senatu włoskiego oraz minister wychowania narodowego. Pomnik wzniesiony został w kościele Santa Maria Pomposa, obok tego kościoła mieszkał ks. Muratori w ciągu 34 lat, łącząc gorliwą pracę duszpasterską z niestrudzoną działalnością historyczną, która zjednała mu światową sławę. **Dom ks. Muratori'ego zamieniony został na muzeum i siedzibę komisji studjów nad historją** Włoch. (KAP).

## Ci, co lepszą cząstkę obrali...

Znany na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. muzyk, Alfred Oswald, porzucił swą karjerę świecką **i wstąpił do zakonu OO. Jezuitów.** Jednocześnie żona jego, z którą żył przez lat 18, **wstąpiła do zakonu Karmelitanek.** Niebawem O. Oswald ma asystować przy obłóczynach swojej byłej żony. (KAP).

## Sowiecki obóz koncentracyjny w cerkwi

Korespondent „Chicago Tribune“ zwiedził, za zezwoleniem rządu sowieckiego, obóz koncentracyjny, założony w cerkwi na przedmieściu Archangielska. W obozie tym umieszczono „kułaków“ z różnych rejonów Rosji, którzy mają być wysłani dalej, w tundry na roboty leśne. Wewnątrz świątyni panuje zaduch nie do zniesienia, a ławki są pokryte wszelkiego rodzaju pasorzytami. **Więźniowie ubrani są w łachmany, przepasane sznurami i drutami.** Prawie wszyscy chodzą boso i są brudni nie do uwierzenia. Zjawienie się w lokalu korespondenta nie zwróciło uwagi żadnego z więźniów. Każdy był zajęty swemi sprawami. **Jeden usiłował kawałkiem szkła obciąć sobie paznokcie u nóg, inny jadł rybę, a trzeci żuł spokojnie surowy ziemniak.** Gdy Amerykanin zwrócił się do jednego ze starców, zapytany odpowiedział, że na nic się nie skarży i nic nie ma do powiedzenia.

## Jak wyglądać będzie Moskwa w r. 1943?

Wystawa planów miast, jaka odbyła się onegdaj w Moskwie, wzbudziła wielkie zainteresowanie projektami nowych planów, opracowanych dla stolicy dzisiejszej Rosji sowieckiej — Moskwy. Według projektu opracowanego przez architekta Orleańskiego, **Moskwa liczyć będzie w latach 1932—1933 3 miljony mieszkańców.** Liczba ta jednakowoż pozostaje niezmieniona i na rok 1943. Architekt Orleański wskazuje na to, że industrjalizacja Moskwy będzie się zczasem rozwijała powolniej, aniżeli dotychczas, a zapotrzebowanie sił roboczych pokryje samo miasto z wewnętrznych rynków pracy.

**W roku 1943 nie będzie w Moskwie ani jednej gospodyni, ani jednej służącej.** Wszystkie kobiety będą pracowały zarobkowo, a całe życie będzie upowszechnione.

Architekci Gornyj i Efroz. wypowiedzieli swój projekt, dotyczący centrum Moskwy, po jej rekonstrukcji. Według projektu wydziału planowego i projektu architekty Kurta Mayera, mają stanąć w centrum Moskwy gmachy rządowe. natomiast budowle centralnych związków i trusty umieszczone być mają w dalszych **dzielnicach miasta, w których nie będzie ani jednego domu prywatnego.** Architekci Efroz i Gornyj wypowiadają swe obawy. czy takie odłączenie terytorjalne instytucyj. nie doprowadzi do biurokratyzacji aparatu państwowego.

## Poszukiwania szczątków Gutenberga.

Gazety frankfurckie rozpisują się w ostatnim czasie szeroko o poszukiwaniu grobowca Gutenberga. **Wynalazca sztuki drukarskiej który właściwie nazywał się Johannes Gensfleisch, a dopiero później przezwał się Gutenbergiem, był dzieckiem Moguncji.** Wiadomem jest też powszechnie, **że został pochowany w klasztorze Franciszkanów.** W ostatnich latach zabrano się do odszukania grobowca. Rozpoczęto skrzętne poszukiwania na terenie starożytnego klasztoru i kościoła OO. Franciszkanów w Moguncji — przyczem odkryto kilkanaście szkieletów. Niestety nie ustalono, który z nich jest szkieletem Gutenberga. W r. 1793 przy oblężeniu Moguncji, Niemcy obrócili w perzynę nie tylko miasto, ale i klasztor który następnie przeszedł we władanie OO. Jezuitów. Możliwe jest, że wtedy właśnie zniszczono wszelkie ślady grobowca wynalazcy druku.

## Transmisja z posągu Wolności w Ameryce do Europy.

Przed niedawnym czasem dokonano interesującego eksperymentu radjowego w postaci audycji, nadanej w Nowym Jorku, a transmitowanej na niemiecką stację krótkofalową w Berlinie. Jako studio służyła głowa posągu Wolności, ustawionego w morzu u wjazdu do portu nowojorskiego i panującego majestatycznie nad Manhattan i ujściem rzeki Hudson. Całą tę audycję w Nowym Jorku było świetnie słychać w Europie. Ryki syren okrętowych i innych sygnałów, tudzież warkot aeroplanów, unoszących się nad portem, tworzyły bardzo interesujące tło akustyczne dla audycji.

# Rewolucja w eterze.

## Wywiad z Guglielmo Marconim.

### NIEPRZEWIDZIANE HORYZONTY.

W swoim pokoju w Londynie, tonącym w półmgle zmierzchu, opowiada sędziwy wynalazca włoski, senator i prezydent Akademji Włoskiej, o swoich ostatnich badaniach nad falami bardzo krótkiemi.

— Na polu radjoelektrycznem **jesteśmy jeszcze ciągle w stadjum poszukiwań.** Obecne doświadczenia stanowią zaledwie **pierwsze kroki tego marszu,** który powinniśmy uczynić w stronę **dziedzin, niewyczerpanych nawet jeszcze przez naszą intuicję.** 30 lat temu rozpocząłem moje badania **nad falami bardzo krótkiemi** i dziś do nich wróciłem. Jestem przekonany, że posługiwanie się udoskonalone temi falami

**przyniesie głęboką rewolucję w świecie techniki.**

Rozmaite systemy, używane w komunikacji dalekodystansowej wykazały ważność transmisyj krótkofalowych. Między Australją a Londynem odbywa się komunikacja **przy długości fali 26 metrów,** między Londynem a Indjami przy **15-metrowej fali.** Ale już między kontynentem Włoch a Sardynją uzyskaliśmy komunikację radjową, używając **fal o długości 9 i pół metra. Jest to najkrótsza długość fali na świecie, używana dotychczas dla transmisyj handlowych.**

### JAK BIEGNĄ FALE BARDZO KRÓTKIE?

— Jakie są właściwości tych fal bardzo krótkich?

— Przedewszystkiem ich **tajemnica,** w drugim rzędzie **ekonomja.** Kiedy pan przyjdzie kiedyś na pokład mojej „Elektry“ i powie do mikrofonu parę krótkich sylab, usłyszy pan natychmiast **w odbiorniku powtórzone sylaby. Powrócą one do pana po odbyciu całkowitej podróży naokoło ziemi w przeciągu jednej siódmej części sekundy.** Fala radjoelektryczna obiega wszystkie nierówności skorupy ziemskiej, pokonuje wszelkie przeszkody i wraca czysta i dokładna do punktu swego wyjścia; ale może ona być przejęta przez jakąkolwiekbądź stację odbiorczą podczas swej drogi. Depesza wysłana z Londynu do Włoch na fali 20-metrowej może być równocześnie przejęta w Mezopotamji, Indjach lub Australji. Fale bardzo krótkie mają natomiast tę właściwość, że w przeciwieństwie do fal dłuższych **biegną w linji prostej — jak światło — i zatrzymują się przed każdą napotkaną przeszkodą.** Z powodu kulistości ziemi na pewnej odległości od stacji nadawczej opuszczają one — biegnąc w linji prostej — powierzchnię globu i **kontynuują swą prostą drogę w nieskończoność.**

### CZY MOŻNA POROZUMIEWAĆ SIĘ Z PLANETAMI?

— Więc **komunikacja z planetami** będzie możliwa przy zastosowaniu tych fal „ultrakrótkich“?

— Najpierw należałoby ustalić, **czy na planetach jest ktoś... z kimby można się komunikować,** choć oczywiście zastosowanie fal bardzo krótkich otwiera w tej dziedzinie **horyzonty wprost niespodziewane.**

Obecnie zdołałem z moimi współpracownikami przekazać **serję fal o długości zaledwie 5 centymetrów,** tj. z gęstością 6 biljonów na sekundę; ale to transmisje okazały się możliwe tylko przy miejscach niezasłoniętych żadnemi przeszkodami, jak góry, czy domy; fale to bowiem, podobnie jak fale świetlne, zatrzymują się na przeszkodzie. Kiedy znajdziemy system, który pozwoli nam ominąć tę zasadniczą przeszkodę, kwestja będzie rozwiązana.

— Czy nasze pokolenie będzie świadkiem tego „cudu“?

— Sądzę, że

**za lat 10, a może za mniej, dziedzina komunikacyj radjoelektrycznych będzie zrewolucjonizowana.**

Radjotelegraf i radjotelefon będą na usługach wszystkich. **Będzie się telefonowało do Australji albo do Przylądka Dobrej Nadziei z taką samą łatwością, jak telefonuje się z jednego aparatu do drugiego w sieci miejskiej.**

— Jak zdoła się utrzymać **tajemnicę** transmisyj radjotelegraficznych i radjotelefonicznych?

Fale bardzo krótkie nie mogą być przejęte poza pewną określoną granicą (dotychczas uzyskaliśmy dystans 40 kilometrów od stacji nadawczej). Albowiem nie rozszerzają się one podobnie jak fale głosowe we wszystkich kierunkach, ale biegną w linji prostej; stąd **mogą być przejęte tylko przez tę stację, która zna dokładną wysokość, kierunek i intenzywność fali.**

### OKO, WIDZĄCE WE MGLE.

— A jak się zachowują fale bardzo krótkie **we mgle?**

— **Fale te nie znajdują żadnej przeszkody we mgle,** ani w wilgotności atmosferycznej i mogą być używane z pomyślnemi rezultatami **przez okręty lub samoloty** przy sygnalizacji swego położenia **we mgle albo ciemności.** Gdyby okręty „Florida“ i „Glorious“, których niedawne zderzenie zawinione zostało przez mgłę — posiadały instalację fal bardzo krótkich — mogłyby się otoczyć gęstym **pasem fal radjoelektrycznych,** które mimo mgły zostałyby przejęte przez aparaty nadawcze i uprzedziłyby obu kapitanów, że okręty ich płyną wprost na siebie. To samo można powiedzieć przy samolotach „o ślepym locie“ w nocy lub we mgle. Sygnały i depesze mogą być wymieniane między stacjami nadbrzeżnemi a okrętami lub między portami lotniczemi a aeroplanami. Świecące wyniośle **latarnie morskie lub lotnicze stają się niewidoczne we mgle;** mogą być jednak one **„odczute“** zapomocą emisji fal bardzo krótkich. Okręt przejmując te sygnały jest w stanie określić swoją pozycję i ewentualnie poprawić swój kurs.

### KOMENDA NA ODLEGŁOŚĆ.

— **Emisje radjoelektryczne nie mogą dać maszynom siły popędowej,** ale niewątpliwie pewnego dnia **będą mogły „kontrolować“ doskonale funkcję motorów.** I tak np. **eskadra aeroplanów, wypuszczona w powietrze bez potrzeby pilotów będzie mogła być kierowana na pole działania nieprzyjacielskie celem przeprowadzenia bombardowania.** Ale nie ku tym problemom, a ku problemom pokojowym są zwrócone nasze prace. Rozwój i udoskonalenie komunikacji radjotelegraficznej i radjotelefonicznej zbliża człowieka do człowieka, zlikwidują odległość, ułatwią wzajemne porozumienie ludzkości.

W przyszłym roku powtórzę eksperyment **z Sydneyem, posyłając z portu włoskiego do Rio de Janeiro serję fal, które wywołają w stolicy Brazylji „zjawisko świetlne“.** Ale to wszystko jest dopiero początkiem. **Wszystko to, co zrealizowaliśmy dotąd w tej dziedzinie, jest minimalną cząstką tego, co może być zrobione.**

Londyn. **P. Carbonelli.**

## Konserwy z mięsa mustangów.

Na równinie Owyhees w północnym stanie amerykańskim Nevada, oraz w stanach Oregon i Idaho znajdują się jeszcze w wielkich ilościach konie żyjące w stanie dzikim. Jak obliczają, zwierząt tych we wszystkich trzech stanach jest około 20.000. W roku bieżącym postanowiono urządzić na mustangi polowanie, aby mięso ich zamienić na... konserwy. Wątpliwem jest jednak, czy zamysły te udadzą się, gdyż **senat amerykański sprzeciwił się niszczeniu tych pięknych zwierząt,** które są ozdobą prerji amerykańskiej.

## Zbytnia otyłość — powodem rozwodu

Do jakich wprost śmiesznych rezultatów prowadzi „liberalne“ i „świeckie“ prawodawstwo małżeńskie, świadczy niedawny proces rozwodowy w stanie Nevada (Stany Zjednoczone). Niejaki Corsi, Włoch z pochodzenia, **zgłosił się o rozwód ze swoją przed 30-tu laty poślubioną żoną** i jako motyw podał fakt, że przy zawieraniu małżeństwa **żona jego ważyła 50 kg., obecnie zaś waży aż 120 kg.** Ponieważ mister Corsi otyłych niewiast nie znosi, jego żona zaś nie chce się poddać kuracji odtłuszczającej, polegającej na głodzeniu się, zwraca się do sądu o rozwiązanie małżeństwa. Sąd przychylił się do żądania tego zwolennika głodówek i małżeństwo rozwiązał. (KAP).

## POŻAR W AMBASADZIE AMERYKAŃSKIEJ W BERLINIE.

W nowym budynku ambasady Stanów Zjednoczonych w Berlinie wybuchł ostatnio wielki pożar, który zniszczył prawie całkowicie kancelarję attache handlowego oraz mieszkanie księcia Henkel-Donersmarka. Przyczyny pożaru nie są znane. **W akcji ratunkowej brało udział 10 oddziałów straży ogniowej.** Ambasada Stanów Zjednoczonych zakupiła niedawno za 8 miljonów marek pałac Bluchera, w którym zaczęto urządzać kancelarję ambasady oraz mieszkania dyplomatów.

## Kino i teatr.

### ZGON RUFINA MOROZOWICZA.

W Milanówku zmarł słynny artysta Operetki Warszawskiej, Rufin Morozowicz, przeżywszy lat 81. Ś. p. Morozowicz urodził się w Warszawie w 1850 r. Po ukończeniu gimnazjum w 1872 r. debiutował w teatrze ogródkowym w Warszawie pod dyr. Trapszy, następnie pracował w teatrze Teskla, prowadził własny teatr w Kielcach przez jeden sezon, trzy lata pracował w teatrze krakowskim, a od roku 1881-go — w Warszawskiej Operetce. W uznaniu zasług Morozowicza Zarząd Z.A.S.P. na podstawie uchwały Kapituły Członków Zasłużonych w dniu 29 października 1922 r. powołał go do grona Członków zasłużonych. W dniu 12 marca 1925 r. ś. p. Morozowicz obchodził jubileusz 50-letniej swej pracy scenicznej.

### WIĘCEJ MĘŻCZYZN NIŻ KOBIET W KINACH

wykazała ankieta, przeprowadzona jednego wieczoru w kinach N. Yorku włącznie z Brooklynem. Okazało się, iż w kinach było 51.2% mężczyzn i 48.8% kobiet.

### W MONACHJUM OTWARTO KINO,

które daje przedstawienia bez przerwy od 10 rano do 11 wieczorem. Kino to cieszy się dużem powodzeniem ze względu na obniżone ceny miejsc na seansach przedpołudniowych.

## Sport.

### Zagraniczni przeciwnicy naszych piłkarzy.

Na wczorajszem zebraniu zarządu Polskiego Związku Piłki nożnej w Warszawie omawiano sprawę meczu z Węgrami w dniu 5 lipca. Ponieważ reprezentacja węgierska wyjeżdża na lipiec do południowej Ameryki — Węgrzy przysłaliby na mecz z Polską słabszy garnitur, wobec czego PZPN. **zrezygnował ze spotkania.** Natomiast zdecydowano odrzucić zaproszenie **Węgrów do Budapesztu** na mecz z Amatorami węgierskimi w dniu 20 września, z powodu braku terminu.

Obecnie **kalendarzyk międzynarodowy PZPN** na rok bieżący przedstawia się następująco: 14 czerwca — **mecz z Czechami w Warszawie,** 5 lipca **z Lotwą w Rydze.** 23 sierpnia **z Rumunią w Krakowie.** 25 października **z Jugosławią w Warszawie.**

Mecze ligowe wyznaczone na dzień 23 sierpnia — zostaną prawdopodobnie przełożone na 20 września.

### Kryzys w piłkarstwie angielskiem.

**Zawodowe kluby piłkarskie walczą z brakiem gotówki.** Zanotowano w rocznym bilansie **znaczne zmniejszenie publiczności** na meczach. Jeden tylko klub angielski „Bolton Wanderers“. wykazuje, że w roku ubiegłym wpływ gotówki za bilety wstępów na mecze zmniejszył się w porównaniu z rokiem 1929 o przeszło 200 tysięcy szylingów.

### Z KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVIA“.

Sekcja Gier Sportowych K. S. „Cracovia“ zawiadamia, że treningi koszykówki, siatkówki i szczypiórniaka dla panów odbywają się w poniedziałki, środy i piątki, zaś dla pań we wtorki i czwartki od godz. 4-tej popołudniu na boisku. Wpisy do Sekcji Gier Sportowych przyjmuje sekretarjat K. S. „Cracovii“ ul. Długa 22. od 6—7 wieczorem.

### NOWA SERJA SPOTKAŃ LIGOWYCH.

W nadchodzącą niedzielę 19 bm. odbędą się nast. spotkania o mistrzostwo Ligi, w Warszawie **Legja —Warta,** we Lwowie **Pogoń —Warszawianka,** w Łodzi **Ł. K. S.—Polonia** oraz w Krakowie **Wisła—Garbarnia.**

## Iskierki.

### „Własne flaki“ i „wieprzobicie z dancingiem“.

Myśleliśmy, że to już należy do przeszłości, że restauratorzy w ziemi śląskiej, poznańskiej i pomorskiej przestali już afiszować się z „wielkiem świniobiciem“ itp. wielkiemi kartkami językowemi. Aliści jeden dzierżawca warszawski pisze, iż otrzymał zaproszenie najświeższej daty:

Właściciel masarni z elektrycznym popędem w...

Ma zaszczyt zaprosić JWPana...

Na wieprzobicie połączone z dancingiem

Oraz na wielkie jedzenie nogów i własne flaki

Uroczystość odbędzie się i t. d.

Nic tu nie jest bardziej przerażające, jak jedzenie „własnych flaków“ i tańczenie przy „wieprzobiciu“. Jak można być tak perwersyjnym!

# Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 17-go kwietnia 1931.
Piątek 17: Aniceta.
Sobota 18: św. Apolonjusza.
Sobota 18: wsch. słońca o godz. 5.03, zach. o 18.57.

—X—

**EKSPORTACJA ZWŁOK TRAGICZNIE ZMARŁEGO LOTNIKA.** Wczoraj o godz. 2-ej pop. odbyła się eksportacja zwłok śp. Władysława Gosławskiego podpor. pilota zmarłego tragiczną śmiercią w czasie katastrofy lotniczej w Krakowie w dn. 14 bm. W kondukcie wzięły udział liczne delegacje pułków krakowskich z wieńcami, przedstawiciele władz oraz generalicja i korpus oficerski. Zwłoki przewieziono do Warszawy.

**GŁOŚNY PACYFISTA NIEMIECKI W KRAKOWIE.** Z końcem bieżącego tygodnia przyjeżdża do Krakowa, głośny pacyfista niemiecki, Hans Kraschutzki, naczelny redaktor „Das andere Deutschland", który wygłosi na temat: „Deutschland, Polen und Europa". Osoba prelegenta, który w ostatniej wojnie był wyższym oficerem niemieckiej marynarki wojennej budzi wielkie zainteresowanie.

**WYJAŚNIENIE FIRMY FRYZJERSKIEJ „BRISTOL".** W związku z onegdajszą naszą notatką p. t. „Nietakt firmy fryzjerskiej", otrzymujemy od właścicieli firmy „Bristol" pismo z wyjaśnieniem, że lalka fryzjerska o której w notatce była mowa nie była demonstracyjnie wystawiona w czasie sobotnich uroczystości Kongresu Marjańskiego, ale że od szeregu lat stoi w oknie wystawowem jako reklamowa, ufryzowana główka kobieca. Przedstawiciele tej firmy wyjaśniają ponadto, że w czasie uroczystości lokal był zamknięty a żaluzji na okno wystawowe nie spuszczono jedynie przez przeoczenie, względnie dlatego, że do firmy nie zwrócono się uprzednio z żądaniem usunięcia tej lalki na dany dzień z wystawy.

**WYSOKIE ODSETKI ZWŁOKI OD WKŁADEK FUNDUSZU BEZROBOCIA.** Związek Przemysłowców w Krakowie podjął kroki i wniósł do władz memorjały w sprawie pobierania przez Fundusz Bezrobocia 21% odsetek zwłoki od zaległych składek, oraz w sprawie art. 25. ust. IV. ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. U. R. P. Nr. 44. poz. 272. o Kasach Chorych, odnośnie do opłacania przez przedsiębiorcę składek, za chałupników i osoby u nich zatrudnione.

**TRAGICZNY KONIEC ZABAWY.** W domu pod l. 19 przy ul. Augustjańskiej spadł z klatki schodowej z wysokości I. p. zjeżdżając po poręczy 8-letni Leon End. Lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca wstrząs mózgu i obrażenia wewnętrzne. Po opatrzeniu przewieziono go do szpitala.

**W ŚWIAT.** P. Wanda Miśkiewiczowa zam. przy ul. Słonecznej 14 zgłosiła w policji, że jeszcze 14 bm. wyszedł z domu jej syn Roman (l. 14) uczeń III kl. gimn. i dotąd nie wrócił. W domu pozostawił kartkę w której donosi, że idzie w świat.

**NOŻEM W BRZUCH.** Na stację Pogotowia ratunkowego przywieziono 48-letn. Albina Gronika (zam. przy ul. Chocimskiej 32) w stanie nieprzytomnym. Jak stwierdzono otrzymał on głęboką ranę nożem w brzuch. W jakich okolicznościach został zraniony niewiadomo. Opatrzono go i przewieziono do szpitala.

**KRADZIEŻE.** Z mieszkania Marji Hobeizel przy ul. Bocznej 6 skradziono dwa srebrne zegarki wart. 200 zł. — Na szkodę kupca Monderera skradziono w Rynku kleparskim 100 kg. worek jęczmienia.

**Z ZEMSTY PODPALIŁ DOM.** W Ujsołach wsi powiatu żywieckiego, wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Kosonia i Piotra Lacha, który zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem. Dochodzenia ustaliły, że sprawcą pożaru był Jan Kosoń, który podpalił dom, chcąc się przez to zemścić na swej żonie, Annie, którą od dłuższego czasu podejrzewał o zdradę małżeńską.

—o—

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**„UBEZPIECZENIA".** Pod tym tytułem wygłosi odczyt Dr Hupka w piątek 17 b. m. o godz. 6.15 wieczór w sali Muzeum Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńska L. 9. Wstęp wolny, goście mile widziani.

**STOW. PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO.** Rada Centralna Zw. Stow. Pań Miłosierdzia na metropolję Krakowską zaprasza wszystkich członków czynnych i wspierających, oraz dobrodziejów Stowarzyszenia na Walne Zebranie Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które odbędzie się 18 b. m. o godz. 4-tej po południu, przy ul. Warszawskiej 8.

**TOWARZYSTWO KATOLICKICH WŁAŚCICIELI REALNOŚCI W KRAKOWIE** zawiadamia, że dnia 19 b. m. o godz. 10-tej rano w sali Rady Powiatowej w Krakowie przy ul. Pijarskiej L. 1, Radca skarbowy p. Skrzydylka wygłosi dla właścicieli realności referat p. t. „Jak robić zeznania do podatku dochodowego".

**„ŚWIĘCONE" W ZWIĄZKU POLEK.** W sobotę 18 b. m. o godz. 6-tej wieczór w Sekretarjacie Katol. Związku Polek, Rynek gł. 9 I-sze p., odbędzie się tradycyjne „Święcone", na które Zarząd zaprasza członków.

# Święta Wielkanocne a otwieranie szynków

Jedno z pism krakowskich doniosło w kronice poświątecznej, p. t. **„Krwawe święcone"**, że „święta Wielkiejnocy minęły spokojnie", ale stwierdza zarazem, że Pogotowie ratunkowe miało pracę, że „były bójki i awantury o mniejszem znaczeniu wywołane nadużyciem alkoholu, atoli wszędzie polała się krew". W dalszej części kroniki opisy krwawych bójek na noże i rewolwery. Dlaczegóż jednak, „krwawe święcone" — wzgl. bójki i awantury, których początkiem były otwarte szynki (większość!) w godzinach popołudniowych pierwszego dnia świąt Wielkiejnocy — określa się — jako bójki i awantury **o mniejszem znaczeniu?**

Widocznie autor tej notatki — chciałby przyszłe „krwawe święcone" widzieć już z bójkami i awanturami o „poważniejszem" znaczeniu, zamiast jako katolik i Polak, imieniem całego społeczeństwa wyrazić wobec takich smutnych wypadków gorące życzenie, aby odnośne czynniki, po uchwaleniu nieszczęsnej noweli do ustawy przeciwalkoholowej z r. 1920 — zechciały **najrychlej wydać rozporządzenie wykonawcze do powyższej ustawy z bezwarunkowym zakazem otwierania szynków, w dniach Wielkiejnocy i Bożego Narodzenia** — tych dwu największych świąt w Kościele katolickim. Inaczej doczekamy się stopniowo takich czasów, że w czasie tych świąt wyjście na ulice należeć będzie do aktów „cywilnej odwagi" — nie mówiąc już **o oczywistej profanacji największych świąt — co już widzimy u wschodniego sąsiada — bolszewickiego.**

W tem przekonaniu może nas utwierdzić fakt otwierania w pierwszym dniu świąt Wielkiejnocy, niektórych szynków w Krakowie, np. przy ul. Kościuszki L. 39 — już o godz. 12 w południe! Widocznie sąsiedztwo siedziby posterunku policji państw. (naprzeciw) — ośmiela właściciela szynku, p. Leona Wadlera, do tak przedwczesnego i bezprawnego odmykania „źródła" jego dochodów i zarazem „krwawych święconych" w najbliższej przyszłości. (Należy dodać, że w pierwszy dzień Świąt wiele szynków żydowskich było w Krakowie otwartych. Red.).

**Walka z alkoholizmem i pijaństwem — to walka o lepszą przyszłość odrodzonej Ojczyzny** — to ciężka praca społeczna i niewdzięczna — zwłaszcza, gdy chodzi o dalsze zakątki i wioski, choćby tylko ze względu na trudności komunikacyjne i finansowe, jak i trudności pozyskaniu osób, któreby bezinteresownie ofiarowały swój czas i trud dla dobra sprawy. Nie zniechęcać więc i ośmieszać — artykułami jak wyżej — lub zupełnem przemilczaniem konieczności tej walki — lecz popierać ją i ułatwiać zawsze i wszędzie — to święty obowiązek prasy i społeczeństwa.

Wobec dotychczasowego, przeważnie obojętnego stosunku prasy do walki z alkoholizmem — wobec traktowania tej kwestji, jako klęski społecznej, ekonomicznej i moralnej — przez czynniki miarodajne, wyłącznie z punktu fiskalnego — czyż działalności wszelkich organizacyj przeciwalkoholowych w Polsce, subwencjonowanych (!) przez rząd, albo urządzanie odczytów i kursów, alkohologji w Krakowie czy w Warszawie, pod hasłem: **„Wyzwolenie człowieka"**, — nie można nazwać ironją?

Józef Cieplik.

# Krwawa bójka między rekrutami.

W pociągu, który przybył wczorajszej nocy do Krakowa od strony G. Śląska przyszło do **awantury a następnie do bójki między rekrutami, przydzielonymi do jednego z pułków krakowskich. Kilkunastu rekrutów zostało dotkliwie poranionych nożami.** Wśród nich czterej ciężej rannych opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego na komisarjacie policji na dworcu. Są to: Rudolf Zawada, l. 20, z Katowic (ciężka rana prawego przedramienia). Paweł Rzepka, l. 21, z Nowego Bytomia (ogólne obrażenia na całem ciele). Jan Jaskółka, l. 21, z Bielszowic (kłuta rana prawej ręki) i Antoni Szczoba, l. 21, z Nowego Bytomia (głęboka rana cięta lewej ręki i palców). Zawadę i Szczobę przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Dochodzenia wykazały, że **bójkę sprowokował Stanisław Swoboda ze Sosnowca, wszczynając bójkę z Górnoślązakami za to, że nie chcieli śpiewać pieśni rekruckich.** Swobodę aresztowano i odstawiono do sądu pod zarzutem ciężkiego uszkodzenia ciała.

Na ul. Długiej przyszło również do awantury, którą wywołała inna grupka rekrutów idących do koszar. Dwóch rekrutów będąc w stanie nietrzeźwym poczęło zaczepiać przechodniów i bić ich po twarzy, nie oszczędzając kobiet i dzieci, które brutalnie spychali z chodnika na jezdnię. Dzikie zachowanie się pijaków wywołało ogólny popłoch wśród przechodniów, zwłaszcza, gdy jeden z awanturników wyciągnął długi nóż sprężynowy.

—o—



**WIKTOR CHENKIN** przed wyjazdem do Ameryki wystąpi po raz ostatni w teatrze „Bagatela" w sobotę dnia 18 b. m. o godz. 8.30 wieczór. Wiktor Chenkin wyszedł z najlepszej artystycznej szkoły. Terenem, na którym talent jego mógł zajaśnieć w całej pełni, były deski sceniczne rosyjskich teatrów „Nietoperza" i „Ptaka Niebieskiego". Bilety już do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 10 rano do 2 po południu i od 4 do 7 wieczór.

—ooo—

## REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Mayerling".
Sobota: „Sarajewo 1914" (premiera — nowość).
Niedziela po południu: „Pan Topaz" (ceny zniżone — po raz ostatni).
Niedziela wieczór: „Mayerling".

**Scena kameralna Starego Teatru:**

Piątek: „Pan Lamberthier" (premjera — nowość — gościnne występy A. Modzelewskiej i A. Węgierki).
Sobota: „Pan Lamberthier" (nowość — gościnne występy M. Modzelewskiej i A. Węgierki).
Niedziela: „Pan Lamberthier" (nowość — gościnne występy M. Modzelewskiej i A. Węgierki).

## REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na zachodzie bez zmian".
ŚWIT: „Biała noc",
**SZTUKA:** „C. k. Feldmarszałek" (w gł. roli Vlasta Burian).
**CORSO:** „Faust" (w gł. roli Emil Jannings).
**APOLLO:** „Odkupienie" (w gł. rolach Renne Adoree, oraz John Gilbert).
**WARSZAWA:** „Dr. Mabuze" (w gł. rolach Rudolf Klein Rogge, Alfred Abel).
**UCIECHA:** „Dziś w nocy ewentualnie"

—ooo—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz 12-ty sensacyjny „Mayerling" Kl. Anet'a, odbywający triumfalny pochód sukcesu, największy w tym sezonie. Teatr na każdym spektaklu pełny, a sztuka na długo ma jeszcze zapewnione powodzenie. Naznaczoną na jutro premjerę sztuki St. Brandowskiego „Sarajewo 1914" musiano odłożyć na przyszły tydzień z powodu silnego przeziębienia i zachrypnięcia p. Jaroszewskiej, odtwarzającej w tej sztuce główną rolę. Wskutek tego jutro powtórzona będzie na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, nadzwyczaj ciekawa i tak gorąco w Krakowie przyjęta „Sztuba" Kazimierza Leczyckiego, której ogromny sukces krakowski wywołał już żywe zainteresowanie kierowników innych wielkich scen. W niedzielę po południu, po raz ostatni w tym sezonie, najbardziej reprezentatywna komedia nowszej francuskiej twórczości, satyryczny „Pan Topaz" Marcelego Pagnol. W niedzielę wieczorem „Mayerling".

**PREMJERA „PANA LAMBERTHIER" NA SCENIE KAMERALNEJ STAREGO TEATRU.** Dziś rozpoczyna się czterodniowa gościna pary znakomitych artystów stołecznych pp. Marji Modzelewskiej i Aleksandra Węgierki w sztuce Verneuil'a p. t. „Pan Lamberthier", na scenie kameralnej Starego Teatru. Echo zachwytów z jakiemi spotykały się kreacje Modzelewskiej i Węgierki w tej sztuce na scenach polskich, najwidoczniej dotarło do Krakowa, powodując wielkie zainteresowanie i duży popyt na bilety, które w dalszym ciągu sprzedaje kasa Starego Teatru.

—X—

# Praca ś. p. Edmunda Makowskiego

**w komitecie odnowienia Świątyni Marjackiej.**

Na posiedzeniu Komitetu restauracji kościoła Marjackiego w Krakowie, które się odbyło dnia 14 bm., przewodniczący **dr. Stanisław Tomkowicz** poświęcił zmarłemu w Wielkim Tygodniu, członkowi tegoż Komitetu następujące wspomnienie pośmiertne:

Leży mu na sercu smutny obowiązek mówienia o dotkliwej stracie jakąśmy ponieśli. Dn. 1 kwietnia zgasł niespodziewanie nasz wysoko ceniony, wprost kochany kolega, śp. **Edmund Makowski.** Był on dobrze znany w szerokich kołach społeczeństwa krakowskiego; z powodu zalet wyjątkowych, jakie w sobie łączył, otoczony powszechnym szacunkiem i czcią wśród wszystkich warstw, które miały możność doń się zbliżyć. Wzorowy urzędnik w kilku z kolei instytucyj finansowych, umiał jednać sobie bezwzględne uznanie tych, co patrzeli na jego dodatnią działalność, a wdzięczność i podziw publiczności mającej z nim do czynienia. Niezwykle sumienny w spełnianiu obowiązków, w stosunkach z ludźmi odznaczał się rzadką uczynnością połączoną z dziwnie uprzejmem obejściu. **Czynienie dobrze było mu naturą, a żywiołem miłość bliźniego, oparta na głęboko wyrobionych przekonaniach religijnych i moralnych,** nieustanne wprowadzanie w życie zasad chrześcijańskich, któremi nawskroś był przejęty.

Gdy przed dwoma blisko laty, jako dyrektor oddziału Krak. Banku Polskiego przeszedł na emeryturę, cały swój czas, siły i zdolności poświęcił dziełom dobroczynnym. **Z jego gotowości pomagania korzystał szereg instytucyj humanitarnych;** kilka z nich wybrało go swoim prezesem. Nie uchylał się od służenia każdej, która go wezwała. A nie ubiegał się o zaszczyty, tylko o zdobycie pola do czynienia dobrze. Mimo nawału przyjmowanych obowiązków umiał nietylko im sprostać, ale przy tem zachować równowagę umysłu, miłą swobodę, którą daje czyste sumienie.

Podobało się Panu Bogu zabrać go przedwcześnie a niespodziewanie z tego świata. Ogólnem jest przekonanie, że ta śmierć nagła w kilkanaście godzin po dopełnieniu obowiązków Wielkanocnych prawego katolika, była nie karą, była owszem nagrodą za żywot bogobojny i pożyteczny.

Uchylając czoło przed Wolą Najwyższego, wszyscy dobrzy ludzie uznać muszą, że ubytek śp. Makowskiego wytworzył próżnię niełatwą do zapełnienia. Mało jest u nas ludzi tej co on wartości, a tak bardzo ich potrzeba. Że odczuć to musiał Kraków, świadczy żal ogólny i ten pogrzeb manifestacyjny, objaw hołdu powszechnego taki, jaki rzadko komu przypadł w udziale.

# 1500-lecie śmierci św. Augustyna.

OO. Augustjanie w Krakowie urządzają Uroczystą Akademję Jubileuszową ku uczczeniu 1500-tnej rocznicy śmierci Św. O. Augustyna Biskupa Doktora łaski i „Księcia Doktorów" Kościoła Katol. i Zakonodawcy — w niedzielę 19-go bm. w sali Domu Katolickiego, ul. Straszewskiego 18, o godz. 12-tej w południe.

W programie: **Ks. Prof. Dr. Jan Rostworowski** T. J., przemówienie jubileuszowe: „Św. Augustyn na tle wieków". **A. Waśkowski:** Inwokacja Św. Augustyna do swej matki Św. Moniki — (deklamacja), **Dr. Feliks Koneczny,** prof. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie: odczyt: Ideał „Państwa Bożego" w historji oraz produkcje Chóru mieszanego Twa Oratoryjnego pod kierown. O. Madury, Dominikanina.

# Dalsza zwyżka cen chleba.

Magistrat podaje do wiadomości, że od dnia 17 bm. obowiązują następujące ceny chleba: 1 kg. chleba żytniego jasnego 44 gr., ciemnego 39 gr., pszenno-żytniego 48 gr.; razowego 50 gr. Ceny powyższe obowiązują w sprzedaży detalicznej tak w sklepach piekarnianych jak i spożywczych. Winni pobierania cen wyższych będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karnej.

**Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu" należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.**

# Życie gospodarcze.

## „U źródeł kryzysu gospodarczego".

**Usunięcie z fabryk istotnego czynnika twórczego. — Sieć pomp wysysających złoto z Polski.**

Ukazała się ostatnio na półkach księgarskich broszura p. t. „U źródeł kryzysu", wyróżniająca się z pośród obfitej na ten temat literatury niezwykle trafnemi spostrzeżeniami. w odniesieniu do **struktury naszego przemysłu** — jakie pochwycić może tylko wytrawne oko fachowca-inżyniera, w tym wypadku autora broszury. Punktem wyjścia jego interesujących wywodów jest znany fakt, że potęga cywilizowanych społeczeństw opiera się na **złożach rudy żelaznej i przemyśle stalowym**. Najsilniejsze państwa w Europie to te, które dzięki swej **stali** opanowały świat: Anglja, Francja, Niemcy, Belgja. **Polska, jak dotąd nie dba o rozwój własnego przemysłu stalowego.** Za stal, maszyny i narzędzia płaci obcym potroszę **złotem**, którego w kraju mamy wogóle zamało, a doreszty **drzewem, węglem, naftą, i nierogacizną.** Mając własny przemysł stalowy otrzymywalibyśmy za złoto, dziś odpływające z kraju, **kilkakrotnie więcej maszyn i narzędzi.** Dla rozwoju przemysłu koniecznem jest **dopuszczenie do głosu istotnego czynnika twórczego t. j. inżyniera-konstruktora maszyn,** podobnie jak zagranicą, gdzie często jest on równocześnie właścicielem fabryki. U nas **stanowisko inżyniera konstruktora jest usunięte na plan dalszy, pierwsze miejsce zajmują władze finansowo-administracyjne fabryk. Uważa się, że inżynier fachowy konstruktor jest czemś niepotrzebnem, a handlowiec we fabryce wszystkiem.** Tkwi w tem **zasadniczy błąd: fabryka bowiem nie jest bankiem ani sklepem ale miejscem twórczej i znojnej pracy technicznej.** Armją żołnierzy pracy nie może dowodzić oficer prowiantowy.

Broszurę wypełniają zajmujące uwagi na temat przyczyn **deficytu bilansu płatniczego Polski.** Wszystkie przedsiębiorstwa w Polsce o silnym i zdrowym pulsie są **w rękach obcokrajowców** i za każdem uderzeniem pulsu gospodarczego, porcja naszej złotej krwi odpływa do państw Zachodu. Cała Polska pokryta jest **siecią pomp wyciągających z niej złoto na Zachód.** Do takich pomp należy wiele **koncesji** miejskich, elektrownie, rzeźnie, gazownie, kolejki dojazdowe, przedsiębiorstwa autobusowe, tu należą **koncesje eksploatacyjne** kolejowe, górnicze, naftowe, węglowe, portowe, telefoniczne, zapałczane, tu miała należeć straszliwa dla nas koncesja elektryfikacyjna Harrimana. Tu należą częściowo polskie wytwórnie, w obcych finansowo będące rękach.

## Zwyżka cen żyta.

Cena żyta wykazała ostatnio tendencję zwyżkową. Żyto doszło do 27 zł. Wczorajsze notowania wykazują, iż cena ta utrzymuje się. Na giełdzie poznańskiej 15 bm. żyto notowano 26.70 do 27 zł. Również nieco wyższe ceny żyta notowała giełda lwowska do 23 zł. Pszenica doszła do 31.50 zł. na giełdzie poznańskiej, na giełdzie lwowskiej zaś d 29.50. Poza innymi czynnikami zwyżki (okres poświąteczny, sezon zasiewów i t. d.) pewną rolę odegrała również interwencja P. Z. P. Z., które zbierały z rynku wszelkie nadwyżki, mogące spowodować tendencję zniżkową. Cena zboża również wykazała tendencję zwyżkową w tym samym okresie r. ub. Obecna sytuacja jest jednak o tyle lepsza, że — według prowizorycznych obliczeń — nadwyżki zbożowe na eksport większych gospodarstw rolnych już usunięto. Pewne zapasy, które posiadają drobni rolnicy, nie powinny zaważyć na rynku. właściwie bowiem stanowią one rezerwę do nasycenia rynku wewnętrznego bez jakiegokolwiek zbędnego przywozu.

## Urzędowe notowania giełdy zbożowej.

Na zebraniu giełdy zbożowej w Krakowie, w dniu 14. kwietnia ustalono następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dwor. czerwona stand. 33 — 34 zł.: biała stand. 32.50 — 33 zł.; targowa stand. 32 — 32.50 zł. — Żyto dwor. stand. 26.50 — 27 zł.; targowe stand. 26 — 26.50 zł. — Owies dwor. stand. 31 — 32 zł.; targowy stand. 30 — 31 zł. — Jęczmień browar. 30 — 31 zł.; na krupy stand. 27 — 28 zł. — Kukurudza rumuńska 31 — 32 zł. — Groch Wiktorja 40 — 44 zł.; półwiktorja małopol. 34 — 36 zł.: polny 30 — 32 zł.: peluszka 46 — 50 zł.; polny do siewu 32 — 34 zł. — Fasola cukr. biała (Jasiek) ręcz. wyb. 75 — 85 zł.; cukr. biała (Jasiek) 65 — 70 zł.; cukr. biała okrągła 38 — 42 zł.; biała długa 38 — 42 zł.; biała krótka 36 — 38 zł.; Wachtel 39 — 41 zł.; mieszana 30 — 32 zł. Wyka siewna ciemna 42 — 45 zł.: pastewna szara 38 — 40 zł. — Łubin żółty 40 — 41 zł.; żółty do siewu 42 — 43 zł.: niebieski 26 — 27 zł.; niebieski do siewu 28 — 29 zł. — Makuchy lniane 32 — 34 zł. — 35% słonecz. śrut extrahowany 24 — 25 zł. — Siano słodkie 15 — 16 zł.; średnie 12 — 14 zł.; kwaśne 9 — 11 zł. — Koniczyna pastewna 18 — 20 zł. — Słoma długa 5.50 — 6.50 zł.; mierzwa luzem 5 — 5.50 zł.; prasow. 5.50 — 6 zł. — Rzepak zimowy z workiem 41 — 42 zł. — Mak niebieski z workiem 110 — 115 zł.; szary z workiem 95 — 105 zł. Kminek krai. czyszcz. 165 — 175 zł.; holenderski 185 — 190 zł.. — Koniczyna nasienna czerw. atest. 290 — 320 zł.; nasienna szwedzka 240 — 280 zł. — Ziemniaki stołowe 8 — 9 zł. — Mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 63 — 64 zł.; grysikowa 60 — 62 zł.; 45% 58 — 59 zł.; 65% 52 — 53 zł. — Mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 57 — 58 zł.; 0000 52 — 53 zł. — Mąka żytnia okr. Krak. typowa 43 — 43.50 zł. — Mąka żytnia okr. Poznań typowa 44.25 — 45.25 zł. — Razówka żyt. 36 — 37 zł.; Graham pszenny 43 — 44 zł. — Otręby żytnie 21 — 21.50 zł.; pszenne 21 — 21.50 zł. — Mąka czerwona z workiem 24 — 25 zł. — Pęcak fabryczny 35 — 36 zł. — Siekanka jeczmienna fabryczna 36 — 37 zł. — Kasza jaglana kraj. chłopska 52 — 54 zł.: fabryczna 60 — 65 zł.: polerowana 78 — 80 zł. — Kasza tatarczana cała 76 — 80 zł. — Tendencja spokojna — dla pszenicy nieco słabsza — dowozy małe.




## Wczoraj w więzieniu, dziś na czele rządu.

Obecny prezydent Hiszpanji, Alcala Zamorra przed niedawnym czasem siedział jeszcze w więzieniu (rycina na prawo), jako republikanin, wtrącony tam przez ustrój monarchistyczny. Po lewej stronie widzimy dzisiejszego prezydenta republiki hiszpańskiej, oddającego swój głos w wyborach samorządowych, które miały zadecydować o klęsce króla Alfonsa XIII.

## Małopolskie Izby rzemieślnicze domagają się zmiany statutu Związku Izb.

W dniu 12 bm. odbył się w sali konferencyjnej Izby Rzemieślniczej w Krakowie, Zjazd prezydjów Izb Rzemieślniczych małopolskich.

Osią obrad była sprawa **utworzenia Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie.** Referował tę sprawę wiceprez. **Różycki** Referent wyszedł z założenia, że jakkolwiek ocenia w całej pełni, że utworzenie Związku Izb Rzemieślniczych jest problemem pierwszorzędnej wagi dla rzemiosła i że przystąpienie do Związku winno być na terenie wszystkich Izb Rzemieślniczych załatwione w sposób pozytywny, to jednak z uwagi na doniosłość zagadnienia **wypowiada się przeciwko istniejącej tendencji zbyt pochopnego załatwienia tego problemu.** W szczególności referent zauważył, że stanowiący podstawę obrad **statut Związku Izb w opracowaniu Izby wileńskiej nie odpowiada** doniosłości dzieła, zawiera szereg **wątpliwości, a nawet braków natury formalnej** a przedewszystkiem **nie wyraża zgodnej opinji większości Izb a zwłaszcza Izb małopolskich.** Z uwagi na powyższe referent oddaje sprawę pod dyskusję zebranych.

W dyskusji przedstawiciele wszystkich Izb **podzielili w zupełności wywody referenta i uznali konieczność powołania do życia Związku Izb, jednakowoż po zmodyfikowaniu statutu opracowanego przez Izbę wileńską.** Zjazd uchwalił rezolucję, która brzmi: Małopolskie Izby Rzemieślnicze uznają konieczność utworzenia Związku Izb Rzemieślniczych, z siedzibą w Warszawie. Z uwagi jednak na ciężki stan finansowy wypowiadają się **przeciwko nadmiernemu obciążaniu budżetów Izb na cele związane z utrzymaniem Związku.** Utworzenie Związku Izb nie powinno ograniczać ustawowej i statutowej działalności Izb Rrzemieślniczych i w tym też kierunku należy zmienić zaproponowany statut. Izby małopolskie polecają Izbie Rzemieślniczej w Stanisławowie i Tarnopolu wspólne **opracowanie projektu statutu Związku Izb** w myśl powyższej wytycznej i przesłanie projektu tego statutu po uprzedniem zaakceptowaniu przez Izby małopolskie wszystkim Izbom Rzemieślniczym celem uchwalenia w terminie najdalej 3-ch miesięcznym.

## Likwidacja wielkich przedsiębiorstw i rzemysłowych

**FABRYKI WCIĄŻ REDUKUJĄ PRACĘ I ZNIŻAJĄ ZAROBKI ROBOTNICZE.**

Proces likwidacji w przemyśle trwa w całej pełni. Jedna z największych fabryk maszyn i aparatów dla cukrowni, gorzelni i drożdżowni, istniejąca p. f. „Borman, Szwede i Ska" od 60 lat w Warszawie, ma być z dniem 1 maja br. całkowicie unieruchomiona.

Fabryka ta w okresie najlepszego swojego rozkwitu zatrudniała około 600 robotników. Ostatnio jednak pod działaniem złej konjunktury systematycznie zmniejszano produkcję i redukowano personel, tak, że przy pracy pozostało zaledwie 60 ludzi, przeważnie młodocianych i niewykwalifikowanych.

Obecnie i ta resztka niedobitków wielkiej wytwórni otrzymała wypowiedzenie.

Na Śląsku, **w hutach i cynkowniach** odbywa się dalsze **redukowanie pracy i zarobków.** Znaczny spadek cen cynku na rynku światowym spowodował, iż szereg cynkowni śląskich stanęło wobec konieczności **tymczasowego wstrzymania produkcji.**

Między innymi do komisarza demobilizacyjnego wpłynął wniosek Katowickiej Spółki Akcyjnej dla górnictwa i hutnictwa o zezwolenie na zamknięcie huty „Rosamunda", w Nowym Bytomiu.

Komisarz demobilizacyjny po zapoznaniu się ze stanem huty wyraził swą zgodę na wstrzymanie ruchu, z tym jednak warunkiem, iż $^{3}/_{4}$ załogi składającej się z 300 robotników, otrzyma pracę w innych zakładach katowickiej spółki akcyjnej.

Pozostali robotnicy liczący ponad 50 lat otrzymają rentę. **Z dniem wczorajszym więc huta została zamknięta.**

Związek pracodawców przemysłu przetwórczego na Śląsku **wypowiedział swym pracownikom obowiązującą obecnie umowę zarobkową i zaproponował obniżenie płac o 10 procent.**

Równocześnie dyrekcja zjednoczonych hut „Królewska i Laura" **zapowiedziały z dniem 1 maja rb. 10 procentową zniżkę płac urzędniczych.**

Jak słychać, z zamiarem **redukcji uposażeń urzędniczych,** noszą się dyrekcje **kilku większych przedsiębiorstw na Śląsku.**

## Na giełdzie zwykły zastój.

**Notowania z 16 kwietnia.**

**Kraków.** Notowano: Bank Polski 127½ zł: inwestycyjna 88½—89½ zł: 4½% Listy Zastawne Banku Hipotecznego 44 zł; 3% budowlana 45¾ zł.

Na rynku **walut** lekko słabiej, zaofiarowanie większe przy mniejszem zapotrzebowaniu. Dolar 8.91½—8.93¼ zł; czeki 8.91—8.92¼ zł.

**W akcjach** tendencja niejednolita, robiono Bankiem Polskim po kursie słabszym, a inwestycyjną bez zmiany. Reszta papierów w zupełnem zaniedbaniu.

Na pogiełdziu sytuacja podobna, obroty małe.

### OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

**Warszawa** 16 kwietnia. Dolary 8.92¼. 8.94½, 8.90½. Dewizy: Belgja 124,11. 124,42, 123,80; Białogród 15.70, 15.74, 15.66: Londyn 43.36¾, 43,47½, 43,26: Nowy Jork 8.91. 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90: Paryż 34.91¼. 35.01½. 34.81: Praga 26.43, 26.49. 26.37: Szwajcarja 171,95, 172.38, 171.52; Wiedeń 125.49. 125,80, 125.18; Berlin w obrotach prywatnych 212.56.

### KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 88.50 — 5% konwersyjna 49.25 — 6% dolarowa 72 — 7% stabilizacyjna 82 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych** 16 kwietnia. Paryż 20.30¼, Londyn 25.22 1/8, Nowy Jork 5.19.10, Belgja 72.15. Włochy 27.17¾. Hiszpanja 54.20, Holandja 208.32½. Berlin 123.62, Wiedeń 72.99. Sztokholm 139.00, Oslo 138.90, Kopenhaga 138.90, Praga 15,37½, Warszawa 58.18, Budapeszt 90 55, Białogród 9.12.70, Ateny 6.73. Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3.08¾, Helsingfors 13.07.

## Kto wygrał na loterii.

W **29-tym dniu ciągnienia** 5-tej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej dalsze, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

**Po 2.000 zł.** na Nry: 34009 41918 63286 65306 69364 81668 101104 103648 123462 125262 148178 148507 183025 190571 195768 200764 201232 207765.

**Po 1.000 zł.** na Nry: 84 19334 31239 37468 39428 42490 43064 43759 81229 93555 98802 105967 109273 114817 118865 126734 130873 154064 156040 159562 160294 190368 193170 197445 198718 204493.

## Radio.

**Sobota 18 kwietnia.**

**Kraków** (312.8). G. 11,46 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.15 Komunikat gospodarczy; 14.50 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 15.30 Odczyt dla maturzystów; 15.50 Transmisja z Warszawy; 16.10 Komunikat dla żeglugi; 16.15 Płyty gramofonowe; 16.45 Konkurs śpiewaczy Rozgłośni krakowskiej; 17.15 Odczyt pt.: „Człowiek a ziemia", wygłosi dr J. Nowak, prof. Un. Jag.; 17.45 Program dla najmłodszych i koncert dla młodzieży; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Wiadomości rolnicze; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia"; 20.30 Muzyka lekka; 22 „Na widnokręgu"; 22.15 Koncert poświęcony dziełom Chopina w wykonaniu prof. Z. Przeorskiego; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka lekka i taneczna.

**Lwów** (380.7). G. 12.10 II-gi Szkolny Poranek radjowy; 15.50 Skrzynka pocztowa dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arct Jampolskiej; 16.25 Kwadrans akademicki; 16.45 Lwowski kącik dla młodych talentów muzycznych. (P. S. Schalit — fortepian i p. M. Sak — skrzypce); 20.15 „Postacie niewoli i walki polskie (margrabia Al. Wielopolski)" — wygłosi dr H. Wereszycki.

**Warszawa** (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 14.50 „Przegląd wydawnictw perjodycznych"; 15.30 Odczyt dla maturzystów pt.: „Zjednoczenie Niemiec"; 15.50 „Honoratka"; 16.10 Komunikat dla żeglugi: 16.15 „Wiadomości Tow. Kooperatystów"; 16.20 „Kącik artystyczny L. S. G."; 16,35 Płyty gramofonowe; 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: I. Łabuszyńska (fort.) i St. Rachoń (skrzypce); 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Słuchowisko „Kaczorek-Kwaczorek"; 18.15 Koncert dla młodzieży. Wykonawcy: M. Popowiczówna (sopran), L. Robowska (fort.) i L. Urstein (akomp.); 18.45 Rozmaitości; 19.10 Wiadomości bieżące rolnicze; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton pt.: „Bohaterskie niespodzianki"; 20.15 Skrzynka pocztowa techniczna; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. St. Nawrota. B. Mierzejewski (tenor). W. Roszkowski (saxofon) i prof. L. Urstein (akomp.); 22 „Na widnokręgu"; 22.15 Koncert Chopinowski; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna z restauracji i dancingu hotelu „Polonja". 2 orkiestry pod kier. Ledermana i Hineranga.

**Katowice** (408.7) G. 15.15 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.45 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr W. Wilkosz, prof. Un. Jag.: Odczyt radjotechniczny.

**Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.**

## Nuncjusz pozostaje w Madrycie.

Warszawa, 16. 4.. (Telef. wł.) Wypadki w Hiszpanji wywołały zrozumiałe wrażenie w sferach watykańskich ze względu na serdeczne stosunki, łączące dwór hiszpański z Papieżem. Podczas ostatniej wizyty Alfonsa XIII w towarzystwie królowej i gen. Primo de Rivery w Watykanie Ojciec św. podkreślił swą żywą sympatję dla dynastji, pod której auspicjami rozwinęły się świetnie instytucje katolickie w Hiszpanji. Koła poinformowane stwierdzają, **że nuncjusz papieski pozostanie nadal w Madrycie i broniąc interesów Kościoła katolickiego niewątpliwie skłonny będzie do nawiązania stosunków z rządem republikańskim.**

## Skład rządu katalońskiego.

**Barcelona** (PAT). Ostateczny skład rządu katalońskiego jest następujący: premjer — Macia, polityka (!) — Ventura Gassol, oświata Raphael Campalans, obrona (!) — Jean Cassanovas, gospodarstwo narodowe i praca — Manuel Serra-Moret, skarb — Giralt, komunikacja — Carrasco.

## Komuniści wywołują krwawe starcia.

Madryt 16 kwietnia. W Barcelonie doszło wczoraj wieczór do starć między robotnikami należącymi do różnych partyj politycznych. **W toku walk 2 osoby zostały zabite, a 5 odniosło rany.** W Maladze podczas zamieszek tłum wtargnął do budynku, w którym mieści się redakcja dziennika „La Union Mercantil". **zniszczył doszczętnie urządzenie wewnętrzne, a następnie budynek podpalił.** W Huelva podczas rozpędzania demonstrantów, policja użyła broni palnej, przyczem jedna osoba poniosła śmierć.

W Bilbao tłum wtargnął do więzienia i **wypuścił wszystkich (!) więźniów.** W Sewilli większa grupa komunistów przybyła pod koszary i żądała wydania im broni, aby mogła podjąć walkę z gwardją cywilną. Demonstrantów rozpędziła straż koszarowa. Po pewnym czasie ci sami demonstranci powrócili pod bramę koszar **i oddali do warty kilka strzałów rewolwerowych. Straż odpowiedziała ogniem karabinowym, raniąc kilku komunistów.** Ponieważ w mieście zaszły wypadki plądrowania ogłoszono **w Sewilli stan wyjątkowy.** Zresztą w całym kraju panuje wzorowy ład i spokój.

### EMIGRANCI WRACAJĄ W TRIUMFIE.

Madryt, 16. 4. (PAT). Członkowie nowego rządu przybyli wczoraj wieczorem z Paryża. Witano ich z niesłychanym entuzjazmem. **Ministrowie udali się natychmiast na posiedzenie rady ministrów.**

## Przyjazd króla do Francji.

Marsylja (PAT). W uzupełnieniu szczegółów o przyjeździe króla Alfonsa, donoszą: Krążownik „Principe Alfonso" przybił do portu o godz. 6-ej rano. Król Alfons ubrany po cywilnemu przeszedł przed frontem załogi, ściskając ręce oficerom i żegnając się serdecznie z admirałem Riverą b. ministrem marynarki, który towarzyszył mu od Cartageny. Następnie król zajął miejsce w łodzi motorowej, która odwiozła go do brzegu i powróciła na krążownik. Towarzyszący królowi ks. Miranda zawołał taksówkę, którą przez opustoszałe ulice miasta udano się do hotelu. Za królem udał się z portu jeden z dziennikarzy, lecz król uprzejmym gestem prosił go o oddalenie się. Ks. Miranda oświadczył, iż król Alfons zachował w zupełności swe prawa do tronu, a opuścił Hiszpanję jedynie dla uniknięcia wojny domowej. Król pragnie pozostawić narodowi możność swobodnego wypowiedzenia się w wyborach do parlamentu i zastosuje się do woli narodu. Król opuścił Marsylję o godz. 12-ej i **udał się do Paryża**, celem połączenia się z rodziną. Krążownik „Principe Alfonso" wkrótce po wyładowaniu króla odpłynął zpowrotem do Hiszpanji.

---

### P. DRUMMOND JEDZIE DO RZYMU.

**Warszawa, 16. 4.** (Telef. wł.) Zapowiedziany na sobotę przyjazd do Rzymu generalnego sekretarza Ligi Narodów sir Erica Drummonda pozostaje w związku z przyszłą konferencją rozbrojeniową.

—X—

**Warszawa, 16. 4.** (Telef. wł.) Włoska Rada Ministrów postanowiła zgłosić przystąpienie Włoch do opracowanego w Genewie w r. 1928 paktu regulowania na drodze pokojowej wszelkich zatargów międzynarodowych.

—X—

# P. Gravina w Warszawie.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) **We czwartek rano przybył do Warszawy wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Gravina. W południe p. Gravina był przyjęty przez ministra Zaleskiego. W konferencji u ministra Zaleskiego brał udział również p. Strassburger. Po tej konferencji toczyła się długa rozmowa między wiceministrem Beckiem a komisarzem Graviną.** Wieczorem państwo Zalescy wydali obiad dla p. Graviny, na który zaproszono również szereg przedstawicieli ze świata politycznego i dyplomatycznego. Dymisja generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku min. Strassburgera nie została jeszcze załatwiona.

---

# Sesja nadzwyczajna Sejmu z końcem maja?

Warszawa 16. 4. (Telef. wł.). **Marszałek Sejmu p. Świtalski złożył dziś w południe wizytę p. premjerowi Sławkowi. Przedmiotem konferencji była sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Jak słychać, rząd nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji co do zwołania sesji, a to dlatego, że termin tej sesji uzależniony jest, jak to parokrotnie wspominaliśmy, od zakończenia rokowań o pożyczkę francuską. Jeżeli rokowania te zakończą się w niedługim czasie, to nadzwyczajna sesja Sejmu i Senatu odbędzie się jeszcze przed sesją Rady Ligi Narodów w Genewie. Gdyby zaś rokowania z finansistami francuskimi przeciągnęły się, to Sejm zbierze się dopiero po sesji genewskiej. Z kół rządowych zaprzeczają, jakoby marszałek Sejmu p. Świtalski miał być jeszcze w bieżącym tygodniu przyjęty przez min. spraw wojskowych w sprawie sesji nadzwyczajnej parlamentu.**

---

## Demonstracje bezrobotnych w Kanadzie.

Ottawa, (PAT). W kilku miastach kanadyjskich odbyły się dzisiaj manifestacje komunistyczne. W Ottawie kilkuset bezrobotnych urządziło manifestację przed gmachem parlamentu, pragnąc tam wtargnąć, do czego jednak nie dopuszczono. W Sudbury (stan Ontario), które jest większym ośrodkiem ruchu komunistycznego, około **3.000 bezrobotnych pod wodzą przywódców komunistycznych starło się z policją.** Manifestantów rozproszyła straż ogniowa przy pomocy sikawek. **Aresztowano 9 osób.** W Winnipeg **policja rozproszyła tłum, złożony z 4.000 bezrobotnych.** W izbie gmin przystąpiono do obrad nad wnioskiem przywódcy laborzystów, wzywającym rząd do natychmiastowego przedsięwzięcia kroków, mających na celu zaradzenie bezrobociu w mieście.

## 4-ty dzień procesu Kuertena.

### Sam siebie nazwał bestją!

**Düsseldorf 16 kwietnia.** Czwarty dzień procesu przeciw Kürtenowi rozpoczął się od przesłuchiwania świadków. Po przesłuchaniu wszystkich świadków w wypadku Scheera, trybunał przystąpił do sprawy zamordowania Marji Hahn. Świadek Kessel znalazł łopatę, którą posługiwał się Kürten do pochowania zamordowanej Hahn. Kürten przyznaje się do tej łopaty i prosi trybunał, aby po przesłuchaniu świadka usunąć ją ze sali, co też uczyniono.

Świadek Kochówna podchodzi do stołu, nagle mdleje i pada na ziemię. Wyprowadzono ją z sali, a prokurator rezygnuje z jej zeznań. Kürten przyznaje, że dusił Kochównę, pozostawił ją jednak, gdyż za głośno krzyczała. Sekretarz policji kryminalnej Schneider zeznaje, że podczas przesłuchania **Kürten sam siebie nazwał bestją** i oświadczył, że planował jeszcze inne morderstwa, oraz, że nawet okiem nie mrugnie, gdy będzie ścigany. Kürten mówił mu dalej, że interesuje się bardzo tem, co o jego życiu powiedzą rzeczoznawcy i uczeni. Lekarz sądowy dr. Berg, który przeprowadził sekcję zwłok Marji Hahn, daje szczegółowy opis ekspertyzy. Po krótkiej przerwie przystąpiono do sprawy usiłowanego morderstwa na kobietach Goldhausen, Mantel i Kornblumie.

### KATASTROFALNY WYLEW W KOWNIE.

**Kowno,** 16 kwietnia. Wskutek wylewu Niemna zalany został magazyn sowieckiego towarzystwa handlowego, gdzie zmagazynowane były wielkie ilości owsa i innych towarów. Wyrządzone straty wynoszą **3 miljony litów.** Woda wdarła się także do wielu mieszkań i innych prywatnych składów wyrządzając znaczne szkody. Na rzece utworzył się zator lodowy, nad którego usunięciem pracują oddziały saperów i artylerji.

### WIELKA POWÓDŹ W TURCJI.

**Londyn 16 kwietnia.** Ponad Anatolią przeszła wczoraj gwałtowna ulewa, skutkiem czego rzeki wezbrały i wystąpiły z brzegów zalewając okoliczne wsie. Powódź nawiedziła także miasto Adana. Wzdłuż Eufratu zalanych zostało przeszło 40 wiosek.

### POWSTANIE W NIKARAGUI.

**Nowy Jork 16 kwietnia. Powstańcy w Nikaragui zajęli wczoraj miasto portowe Gracias Adios, leżące w pobliżu granicy Honduras**

**Nowy Jork 16 kwietnia. Jak z Buenos Aires donoszą, rewolucyjny rząd generała Uriburu podał się do dymisji.**

## Proces pos. Liszczyńskiego we Lwowie.

Przed sądem okręgowym we Lwowie jako sądem przysięgłych, odbyła się dziś rozprawa przeciw Iwanowi Liszczyńskiemu, wyznania grecko-katolickiego, b. posłowi na sejm ze stronnictwa Undo, oskarżonemu, że w czasie od września 1927 r. do czerwca 1929 r. na wiecach publicznych, odbytych w różnych miejscowościach województwa lwowskiego, występując w charakterze mówcy, wzywał obecnych do buntu i wojny domowej wewnątrz państwa.

Oskarżony zeznaje po rusku i przewodniczący konkretyzuje jego zeznania po polsku. **Liszczyński do winy się nie poczuwa.** W jego mniemaniu granicy dozwolonej i obowiązkami poselskiej krytyki podyktowanej nie przekroczył, inkryminowanych mu wyrażeń i zwrotów nie używał.

## O rewizję procesu maj. Kubali.

**Warszawa 16. 4.** (Telef. wł.). Obrońca majora Kubali mec. Hofmokl-Ostrowski otrzymał z Najwyższego Sądu Wojskowego motywy wyroku w procesie majora Kubali. Dzisiaj p. Hofmokl-Ostrowski złożył na ręce szefa departamentu sprawiedliwości min. spraw wojsk. gen. Dańca obszernie umotywowane podanie o rewizję procesu. W motywach podania mec. Hofmokl-Ostrowski powołuje się na pewne uchybienia proceduralne i prosi o zbadanie stanu zdrowia majora Kubali pod względem psychicznym. Gdyby prośba obrońcy majora Kubali została uwzględniona, proces odbyłby się w połowie przyszłego tygodnia.

## Dlaczego nie ukazał się „Kraj"?

Jedno z pism wyjaśnia, dlaczego nie ukazał się dotąd „Kraj", organ umiarkowanie prorządowy, który miał wychodzić od dnia 1 stycznia. Mimo, że skład redakcji i administracji był już ustalony i płacono nawet pensje, „Kraj" nie ukazał się w zapowiedzianym terminie. Wtajemniczeni wyjaśniają rzecz nadzwyczaj interesująco. Oto do przedsiębiorstwa weszła grupa sanacyjnych obywateli ziemskich z ks. Januszem Radziwiłłem na czele. Weszła, ale nie wypłaciła udziału, deklarując natomiast 300 tysięcy złotych... z kieszeni przemysłowców śląskich, którzy zdeklarowali byli w jesieni na fundusz wyborczy BBWR. miljon, złożyli jednak tylko 700 tysięcy. Ta reszta miała stanowić udział grupy radziwiłłowskiej.

Ta kombinacja spotkała się ze sprzeciwem grupy pierwotnej. Rozpoczęły się spory i wkońcu odłożono wydawanie pisma do jesieni.

### POTRZEBY RYBAKÓW.

**Warszawa, 16. 4.** (Telef. wł.). W piątek przybyła do Warszawy delegacja rybaków kaszubskich z memorjałem w sprawie potrzeb rybactwa zwłaszcza w sprawie budowy portów i schronisk rybackich oraz organizacji handlu rybami.

—X—

**Warszawa, 16. 4.** (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym wygłosił na Zamku dyrektor departamentu w minist. rolnictwa p. Rose referat o międzynarodowej sytuacji rolniczej.

**Warszawa,** 16. 4. (Telef. wł.). Na 21 i 22 czerwca zapowiedziano zjazd higjenistów polskich w Gdyni.

**Warszawa,** 16. 4. (Tel. wł.). Komisarz demobilizacyjny na obszarze pomorsko-bydgoskim nadał moc obowiązującą orzeczeniu wydziału rozjemczego w Bydgoszczy w sprawie **obniżenia płac o 4%** w zakładach przemysłowych i handlowych na Pomorzu.

## Remuneracje w wojsku.

Warszawa, 16. 4. (Tel. wł.). „Kurjer Poznański" ogłasza artykuł pod tytułem „Remuneracje w wojsku".

Szef administracji armji gen. Konarzewski, pisze wspomniany dziennik, przeznaczył z resztek budżetu z roku 1930/31 siedem i pół miljona zł. na t. zw. remuneracje. Suma ta została rozdzielona między oficerów, podoficerów i urzędników cywilnych według uznania przełożonych. Przeciętnie na wojskowego, czy urzędnika wypadło w pr[illegible] po kilkadziesiąt zł., tylko na wyższych stanowiskach remuneracje wynsiły kilkaset, a nawet kilka tysięcy zł., przyczem z uznaniem należy podkreślić, że pewna ilość wyższych oficerów zrzekła się remuneracyj na korzyść młodszych oficerów lub na korzyść podoficerów. Naogół więc z małemi wyjątkami remuneracje nie mogły decydująco zaważyć na budżecie przeciętnego oficera czy podoficera. Sumarycznie stanowią one jednak poważną pozycję siedem i pół miljona złotych. **Za tę sumę wojsko mogło mieć nowych 75 samolotów bojowych.** W związku z obcięciem poborów urzędniczych i ze zmniejszeniem kredytów w tegorocznym budżecie wojskowym dziwnym paradoksem wydają się te remuneracje w wojsku.

## Urzędnicy wobec obniżki płac.

Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych R. P. poświęciło w ostatnich czasach działalność swoją całkowicie aktualnym zagadnieniom urzędniczym, wśród których na pierwszy plan wysuwa się swojem znaczeniem sprawa katastrofalnego obniżenia uposażenia służbowego. Cofnięcie 15% dodatku obok 2% podwyższenia składki emerytalnej i niemal 1 proc. podatku dochodowego, przynosi w rezultacie **obniżenie poborów służbowych prawie o jedną piątą.**

Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie Prezydjum Zarządu Ogólnego Zrzeszenia, poświęcone przedewszystkiem temu zagadnieniu. Prezydjum uchwaliło zwołać posiedzenie pełnego Zarządu na dzień 26 kwietnia b. r. oraz wystąpić z odpowiednio umotywowanem przedstawieniem do sfer miarodajnych i z listem otwartym. Ponadto zdecydowało Prezydjum Ogólnego Zrzeszenia rozwinąć szeroką akcję w kierunku skonsolidowania organizacyjnego urzędniczego życia.

### DALSZE OBNIŻKI PŁAC.

Warszawa, 16. 4. (Telef. wł.) Skreślenie 15 proc. dodatku do uposażeń urzędniczych na razie dotyczy urzędników państwowych. Jak słychać, ministerstwo spraw wewnętrznych jest skłonne rozszerzyć to zarządzenie na wszystkie kategorje urzędników komunalnych.

## Defekt motoru lotników polskich spowodował lądowanie we Francji.

Warszawa (PAT). Według nadeszłych depesz, z w locie powrotnym kapitana Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza nastąpiła niespodziewana przerwa. Po odczekaniu w Alicau te w Hiszpanji nieodpowiedniej pogody wyruszyli lotnicy w dalszą drogę do Paryża lądując po drodze w Perpignan we Francji u podnóża Pirenejów nad Morzem Śródziemnem. W dniu wczorajszym wylecieli lotnicy z Perpignan z zamiarem wylądowania w Paryżu, jednakże **defekt silnika zmusił ich do lądowania** w miejscowości Chateau de Greyssac około Bordeaux w departamencie Dordogne. Ze względu na konieczność wymiany tłoka, który zatarł się, **dalszy lot uległ kilkodniowej przerwie.** Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, znana fabryka silników lotniczych Hispano Suiza została proszona o udzielenie natychmiastowej pomocy lotnikom.

---

*Do zamknięciu kroniki.*

## „Wyzwolenie człowieka".

Pod takiem hasłem Pol. Tow. Walki z Alkoholizmem „Trzeźwość" zorganizowało bezpłatny kurs alkohologji, który odbywać się będzie w Krakowie, w wielkiej sali nowego gmachu Kolejowców, ul. św. Filipa 6, od 21-go do 30-go b. m. codziennie w godzinach od 4-ej do 8-ej. Wykładają profesorowie Uniwersytetu Jagiell., lekarze, pedagogowie, publicyści i działacze społeczni. Oprócz 40 wykładów uczestniczy kursu korzystają również bezpłatnie z pokazów klinicznych i filmowych. Program szczegółowy na miejscu. Na nabożeństwie inauguracyjnem w niedzielę 19 b. m. o godz. 10-tej w kościele św. Anny kazanie wygłosi regens Seminarjum śląskiego, Ks. Prałat Dr. Maśliński. Szczegółowy program podamy jutro.

—X—

SINTAIR STEEMAN: 29

# Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

Zmusił się do uśmiechu i rzekł lekko:

— Nic nadzwyczajnego... Chyba to, że mi z nieba spadają listy.

Towarzystwo ruszyło w powrotną drogę. Idąc koło Lulu, Miette zwrócił się do niej z zapytaniem:

— Czy nie wie pani, kim jest tajemniczy pustelnik, który mieszka w tym lesie i dostarcza motyli profesorowi Bombyxowi?

— Ach, to „włóczęga“ — roześmiała się Lulu. — Biedny człowiek, upośledzony na umyśle... Żyje z żebraniny i zajmuje się kłusownictwem. Obdarza mnie wielką sympatją, gdyż przychodzę mu czasem z pomocą, kiedy jest w nędzy.

Miette nie pytał o nic więcej i zaczął rozmowę o rzeczach obojętnych. Jednakże przez cały czas myśl jego kręciła się koło osoby Reginy.

— Mam wrażenie, że ma rację. Ludzie, których podejrzewam, są niewinni. Co robić? Gdzie szukać? Straciłem zupełnie głowę i nie wiem absolutnie, jak się brać dalej do tej sprawy. Nie mogę już dłużej. Dziś jeszcze zrzeknę się prowadzenia wywiadu i wrócę do Brukseli.

Jednakże... Miette nie wyjechał...

Zatrzymało go coś... zupełnie... ale to zupełnie nieprzewidzianego.

## XVI.

### Nowa zbrodnia.

Tegoż dnia po południu Miette poszedł na spacer do lasu.

Machinalnie skierował kroki do chaty „włóczęgi“. Olbrzym siedział na progu; u jego nóg rozłożył się pies wilczur. Na widok obcego pies warknął groźnie.

— Leżeć — rzekł „włóczęga“.

Posłuszne zwierzę umilkło, patrząc zpodełba na detektywa.

— Dzień dobry — rzekł Miette.

— Dzień dobry — odpowiedział „włóczęga“.

— Śliczny dziś dzień, prawda?

— A tak, chwalić Boga, pogoda niezła.

Zapadło milczenie. Miette zawahał się chwilę, poczem usiadł na małej ławeczce, stojącej przed chatą. „Włóczęga“ strugał jakiś kijek, nie zwracając więcej uwagi na gościa. Przeszła tak długa chwila... gdzieś z oddali bekła koza. „Włóczęga“ podniósł głowę, nasłuchiwał, poczem powstał z progu i wziąwszy drewnianą miskę, zniknął w zagajniku. Miette powstał również i ulegając nałogowi swego fachu, odrazu powziął zamiar wykorzystania nieobecności właściciela domostwa celem dokładnego zbadania wnętrza izby. Postawił nogę na progu, ale w tej chwili cofnął się, gdyż leżący przy wejściu pies najeżył sierść i warknął groźnie. Miette powrócił na swoje miejsce, rezygnując z zamiaru: na skraju lasu pokazał się „włóczęga“. W obu rękach niósł ostrożnie napełnioną miskę.

— Koziego mleka? — zapytał w formie propozycji.

— Dziękuję, nie używam — odburknął Miette, patrząc ze wstrętem na żółtawy płyn, wylewający się z brudnej miski.

„Włóczęga“ wzruszył ramionami, wypił duszkiem prawie wszystko mleko, pozostawiając trochę dla psa.

— Do widzenia“ — rzekł detektyw, powstając z ławki.

Olbrzym nic odpowiedział. Wziął się znów do strugania patyka.

Z jakiemś niemiłem uczuciem Miette poszedł dalej, nie odwracając głowy. Z przykrością myślał o swojej porażce i niemożności wyświetlenia tajemnicy, o czem zdecydował powiedzieć dziś jeszcze wicedyrektorowi. Z rozmyślań zbudziła go jakaś szara, wełniasta kula, która niespodziewanie wpadła mu pod nogi i o mało go nie wywróciła.

— Do nogi. Neruś! — rozległ się dźwięczny głos Nety. Neruś nie miał jednak że najmniejszej chęci okazania posłuszeństwa swojej pani. Z ujadaniem zabrał się pospiesznie do spodni detektywa, który podskakiwał na jednem miejscu, chcąc się uwolnić od ostrych zębów niesfornego ulubieńca panny Premier.

Rozgniewana Neta podbiegła czem prędzej i paroma uderzeniami parasolki skłoniła zawziętego Nerusia do odwrotu, niestety już za późno, gdyż pięknie zaprasowane spodnie zamieniły się u dołu w szeroką frendzlę, melancholijnie zwisającą koło chudych łydek znakomitego detektywa.

— Niech mi pan wybaczy — odezwała się proszącym głosikiem Neta, starając się zatrzeć niemiłą przygodę najczarowniejszym ze swoich uśmiechów. Miette został odrazu pokonany i z entuzjazmem zaczął dowodzić przyjemności, z jaką jest gotów oddać resztę niedodartych spodni tak miłemu i mądremu pieskowi. Wdzięczne spojrzenie i drugi uśmiech spłynęły na niego w odpowiedzi.

— Wciąż przy pracy, panie Miette? — zapytała Neta.

— Właściwie nie, wyszedłem przejść się trochę. Ale widzę, że i panią nie przerażają dalekie spacery.

— Jestem na wakacjach — roześmiała się — używam jak mogę. Dziwna rzecz, w Brukseli nie chce mi się przejść piechotą kilkudziesięciu kroków, a tutaj robię nieraz całe kilometry bez najmniejszego zmęczenia.

— Pani przyjaciółka jest doskonałym piechurem, jak słyszałem.

— O tak, Lulu jest wprost niezmordowana.

— Pani dziś sama na spacerze?

— Nie, wyszłyśmy razem, ale Lulu... — Neta zaczerwieniła się po uszy i urwała gwałtownie. Detektyw, chcąc być dyskretnym, dostał nagłego ataku kaszlu, głośno wytarł nos, wreszcie rzekł swobodnie, chcąc zmienić temat rozmowy:

— Czy słyszała pani już o tem, że całe miasto jest nią zgorszone?

— Mną? A to z jakiego powodu? — zdziwiła się Neta.

— Podobno, jak głoszą wieści, była pani na randce z młodym człowiekiem w kawiarni.

— Myślę, że to jest moja prywatna sprawa — powiedziała wyniośle Neta.

— O, niechże mnie pani źle nie zrozumie — zawołał pospiesznie Miette. — Nie miałam zamiaru dotknąć jej, przytaczając tę opinję miasteczka na dowód niesłychanie drobnomieszczańskich pojęć obywateli Houthalen. Nie przypuszcza pani chyba, abym podzielał ich zdanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.